GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 50 ABC — Środa, 1 marca 1939 — Rok 2

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Azana ustąpił
ze stanowiska prezydenta republ. hiszpańskiej

COLLENGES SOUS SALEVE (Górna Sabaudia). Szef protokółu kancelarii cywilnej prezydenta republiki hiszpańskiej wczoraj w południe odczytał wobec



przedstawiciel prasy międzynarodowej list, skierowany przez prezydenta republiki Azanę do przewodniczącego Kortezów Martineza Bario.

W liście tym Azana pisze:

Z chwilą, gdy naczelny wódz armii centralnej, odpowiedzialny za operacje wojskowe, w obecności prezesa rady ministrów oświadczył mi, iż wojna jest nieodwołalnie przegrana dla republiki i zanim jeszcze w konsekwencji porażki rząd doradzał mi i zorganizował mój wyjazd z Hiszpanii — spełniłem swój obowiązek, proponując rządowi w osobie jego szefa niezwłoczne zawarcie pokoju, aby uniknąć dalszych bezowocnych ofiar... Nie osiągnąłem nic pozytywnego...

...Wobec zniknięcia aparatu państwowego, jakim jest parlament — pisze dalej Azana — **nie posiadam ani wewnątrz ani zewnątrz Hiszpanii organów koniecznych do tego, by prezydent mógł sprawować swe funkcje.**

...Składam więc — kończy Azana — **na ręce waszej Ekscelencji, jako przewodniczącego Kortezów, swą dymisję jako prezydent republiki.**

Po odczytaniu listu Azany szef protokółu dodał:

Przewodniczący Kortezów Martinez Barrio obejmuje zastępcze stanowisko, opuszczone przez ustępującego prezydenta.

Naczelny wódz czerwonych wojsk hiszpańskich również ustąpił

PARYŻ. Otrzymano tu potwierdzenie wiadomości o ustąpieniu gen. Miaji. Naczelne dowództwo wojsk republikańskich obejmuje gen. Casado.

Główną przyczyną dymisji był fakt, że gen. Miaja przedstawił premierowi Negrinowi militarną niemożliwość skutecznego kontynuowania wojny i zaproponował mu zawarcie natychmiastowego zawieszenia broni. Gen. Casado, następca gen. Miaji, jest zaciętym zwolennikiem obrony Madrytu do ostatniej kropli krwi.

Według tych samych informacji ludność Madrytu nie dzieli punktu widzenia nielicznej zresztą grupy przewódców republikańskich, którzy „chcieliby się dać pogrzebać pod gruzami miasta". Zdaniem korespondenta „Paris Soir" dwie trzecie rządu Negrina sprzeciwiają się temu stanowisku.

Ultimatum gen. Franco do czerwonego premiera

LIZBONA. Według wiadomości otrzymanych z Burgos, gen. Franco wyśle obecnie po uznaniu przez rządy Anglii i Francji ultimatum do premiera Negrina, żądając bezwarunkowej kapitulacji. W razie nieprzyjęcia ultimatum przez Negrina, zostanie natychmiast wydany rozkaz rozpoczęcia ofensywy na Madryt.

Dywersja

Każdy zdaje sobie sprawę, że w chwili obecnej motają się ważne nici politycznych rozmów, które poważny wpływ wywrą na dalszy bieg politycznych wypadków. Ani min. Ribentrop, ani min. Ciano nie przyjeżdżali do Polski li-tylko ze względów na kurtuazję. Również min. Beck jedzie do Londynu nie na wypoczynkowy week-end, ale na ważne rozmowy polityczne.

Rzecz prosta, że w chwilach ważkich przeróżne międzynarodowe agendy wychodzą ze skóry, aby utrudniać współpartnerom akcję wymiany zdań, aby narzucić swój własny, egoistyczny interes narodom mniej politycznie dojrzałym, czyli mało opanowanym, a polityka międzynarodowa jest przede wszystkim polityką silnych nerwów.

Dlatego słowa gen. Skwarczyńskiego, szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego są ostrzeżeniem pod adresem tych, którzy zawsze gotowi swoje partyjne interesy zabezpieczać na hipotekach różnych „orientacji".

Od lat trzynastu „orientacja" w Polsce znaczy to samo, co „obca agentura".

Naród polski umie wybuchać, ale potrafi też opanować swe naturalne odruchy i czekać właściwego momentu. Krzyk na ulicy zaś jest zjawiskiem szkodliwym tam, gdzie głos musi zabrać spokojny rozsądek, świadomy swej siły.

Zarówno awantury gdańskie, jak i próby wytrącenia polityki polskiej z równowagi drogą ulicznych manifestacji są albo głupią, albo łajdacką robotą.

Dlatego musimy zdobyć się na maximum spokoju, by nie pozwolić „przyjaciołom" na realizację obcych nam celów.

U nas wiosna — we Włoszech zaspy śnieżne

MEDIOLAN. Po kilkutygodniowej, prawdziwej wiosen. pogodzie, spadły w całych północnych Włoszech śniegi, które przerwały komunikację kolejową na wielu liniach. Wszystkie przełęcze górskie, na których ruch kołowy odbywał się już normalnie, są zasypane warstwą śniegu, której grubość w niektórych miejscach dochodzi do 4 metrów.

Wykłady na politechnice gdańskiej nie odbywają się

W politechnice gdańskiej panuje od wczoraj spokój, brama główna jest zamknięta, wykłady się nie odbywają.

Berlin o zajściach w Gdańsku

BERLIN. Zbliżona do kół niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych „Deutsche Diplomatische Politische Korespondenz" ogłasza znamienny artykuł na temat zajść w Gdańsku, w którym daje wyraz przekonaniu, iż wszyscy odpowiedzialni politycy są zapewne zgodni co do tego, że nadawanie kierunku polityce nie należy do zadań studentów, szczególnie, gdy dają oni dowód swej niedojrzałości politycznej bądź przez głoszony przez nich program, bądź też przez awanturowanie się.

Wskazując dalej na konieczność przeciwstawienia się — w stosunkach polsko-niemieckich — wpływom obcym, wrogo nastawionym wobec współpracy polsko-niemieckiej, „Korespondencja" stwierdza, iż „Niemcy wraz z Polską, a nie tylko jeden z obu narodów, posiadają w każdym razie dostatecznie uzasadnione zainteresowanie w tym, aby polityka, zainaugurowana przez dalekowzroczność mężów stanu dla dobra obu krajów, była kontynuowana, a nie krzyżowana przez nieodpowiedzialnych, względnie niedojrzałych mącicieli pokoju".

Nie rozbijanie się o trudności, które niewątpliwie istnieją, lecz przezwyciężanie tych trudności i ich rozwiązywanie jest celem tej polityki — tak kończy się artykuł.

„Polska polityka zagraniczna jest niezależna"

Patrz str. 3-cia

Troskliwa opieka Macierzy nad górnikami polskimi we Francji

PARYŻ. Dziewiąty Polak z pośród rannych w katastrofie górniczej kopalni Monceau les Mines Franciszek Banasiak zmarł w szpitalu. Konsul R. P. w Lyonie, który w sobotę wziął udział w pogrzebie ofiar katastrofy, wśród których znajdowało się już 8 trumien polskich, przybył wczoraj do Monceau les Mines ponownie, aby po odwiedzeniu szpitala, w którym przebywa jeszcze dwóch rannych Polaków, wydać dalsze dyspozycje co do doraźnej pomocy i opieki nad rodzinami ofiar katastrofy.

50-letni pokój za kolonie
chce zagwarantować kanclerz Hitler

LONDYN. „Daily Express" donosi, że kanclerz Hitler sformułował plan kolonialny, na którego podstawie spodziewa się przywrócić Niemcom kolonie.

Wedle tych informacyj, Hitler gotów jest zaproponować ograniczenie zbrojeń i pakty nieagresji, które gwarantowały by pokój w Europie na 25 lub 50 lat w ramach ogólnego porozumienia, w którym sprawa terytoriów kolonialnych dla Rzeszy stanowiłaby część składową.

Hitler ma być skłonny do przyjęcia innych obszarów kolonialnych jako ekwiwalentu za dawne niemieckie kolonie.

Gwarancje pokoju zawierałyby pakt nieagresji pomiędzy Rzeszą Niemiecką a W. Brytanią i Francją, a także innymi krajami europejskimi na 25 lub 50 lat.

Korespondent twierdzi, jakoby oznajmiono mu, że o ile inne państwa na to zgodzą się, Niemcy gotowe byłyby nawet zrzec się łodzi podwodnych i samolotów bombowych.

Zuchwałe włamanie do Urzędu Pocztowego w Gdyni
Włamywacze skradli z kasy paczkarni kilkadziesiąt tys. złotych

Wczoraj rano o godz. 6.20 w paczkarni Urzędu Pocztowego w Gdyni przy ul. 10 Lutego stwierdzono kradzież większej sumy pieniędzy, prawdopodobnie około 50 tysięcy zł, z kasy, która została otwarta zapomocą dorobionego klucza.

Zachodzi podejrzenie, iż włamywacze dostali się do wnętrza przez otwór w suficie, który był wybity w związku z budową windy. Władze prowadzą energiczne dochodzenia.

„Chrzest myśliwski" hrabiny Eddy Ciano w kniei białowieskiej

BIAŁOWIEŻA. Na terenie nadleśnictwa Narewka-Zwierzyniec rozpoczęło się wczoraj o godz. 8 rano polowanie reprezentacyjne w Puszczy Białowieskiej z udziałem dostojnych gości włoskich.

Podczas polowania padło ogółem 35 dzików, 3 rysie i jeden lis.

Odbyła się również tradycyjna myśliwska uroczystość „chrzest myśliwski" hr. Eddy Ciano. Bowiem według zwyczaju, kto ustrzeli po raz pierwszy w swoim życiu zwierzynę, winien być pomazany jej farbą. Ponieważ hr. Ciano ustrzeliła po raz pierwszy dzika, jeden z gajowych pomazał jej twarz farbą z dzika, a obecni złożyli hr. Ciano gratulacje z racji pięknego strzału.

Król bułgarski w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD. Wczoraj o godz. 10-tej rano, na dworzec w Białogrodzie przybył ze Szwajcarii król bułgarski Borys. Powitał go na peronie książę-regent Paweł. Król Borys odjechał do pałacu księcia-regenta, którego jest gościem. Wieczorem król Borys odjechał w dalszą drogę do Sofii.

Trudności polityczne Belgii

PARYŻ. Dymisja rządu Pierlota wywołana przez wycofanie się z gabinetu ministrów socjalistycznych jest początkiem nowego kryzysu gabinetowego, który, jak się zdaje, będzie długotrwały. Po ustąpieniu w dniu 9 lutego rządu Spaaka, Pierlot zdołał utworzyć gabinet dopiero po 12 dniach przesilenia. Gabinet ten przetrwał zaledwie 6 dni.

Bomby pod straganami w Starej Jerozolimie

JEROZOLIMA. Czujność policji zapobiegła wybuchowi bomb, podłożonych pod stragany na rynku w starej dzielnicy miasta. Zagrożona dzielnica została niezwłocznie otoczona kordonem wojska i policji. Bomby usunięto i rozładowano. Posterunki wojskowe i policyjne zostały wzmocnione nie tylko w Jerozolimie, ale w całej Palestynie. Dokonano licznych aresztowań.

Chińskie głowy na palisadzie

SZANGHAJ. Terroryści chińscy zamordowali Chińczyka i dwie Chinki, znanych ze swych przekonań, przychylnych dla Japończyków. Mordercy obcięli głowy swym ofiarom i umieścili je na palisadzie, otaczającej część miasta, znajdującą się pod kontrolą Japończyków.

Walki powstańcze w Meksyku

MEXICO CITY. Wobec walk trwających w dalszym ciągu w stanie Sinaloa (Meksyk zachodni), władze musiały wysłać dwa dalsze pułki jako wzmocnienie sił rządowych do okręgu Mazatlan. W czasie dotychczasowych walk liczba zabitych po obydwuch stronach wynosi 200 osób.

Katastrofa w tureckiej kopalni

STAMBUŁ. Wczoraj rano nastąpił wybuch w kopalni węgla Kozlon. Zwały węglowe zasypały 35 górników. 23 ludzi zginęło w wypadku, 2 odniosło ciężkie, a 10 lżejsze rany.

Strajk Arabów

HAIFA. Arabowie ogłosili strajk. Wszystkie sklepy arabskie są zamknięte. Robotnicy arabscy na kolejach i w rafineriach nie pracują. Strajk nie objął jednakże portu i nie przerwał ruchu pocztowego. W mieście krążą silne patrole policyjne i wojskowe.

Kazał się żywcem pogrzebać

PORTO ALEGRE. Donoszą z Cambara w Paranie o tragicznej śmierci pewnego japońskiego małżeństwa. Rodzina Japończyków, złożona z męża, żony i syna, cierpiała od dłuższego czasu na nieuleczalną chorobę. Sąsiedzi w obawie zarażenia się, zawiadomili o tym władze sanitarne w Kurytybie. Gdy przybyło pogotowie ratunkowe ze stolicy stanu, Japonka oświadczyła, że mąż wyszedł przed paru dniami i nie wrócił. Zabrano więc żonę i syna, aby ulokować w szpitalu. Na najbliższym posterunku policyjnym komisarz przesłuchał Japonkę i dowiedział się, iż mąż wykopał sobie dół i kazał się żywcem pogrzebać, co też ona wraz z synem wykonała posłuszna woli męża. Z urzędu policyjnego chorych zabrano do karetki sanitarnej. Rano znaleziono Japonkę martwą, gdyż, jak się okazało, wypiła nadzwyczaj silną dawkę nieznanej trucizny.

Z całego świata

W OSLO otrzymano wiadomość, że szwedzki statek „Drotningholm" zdołał uratować załogę norweskiego statku wielorybniczego „Ishfel".

W HAMBURGU aresztowano dwóch Żydów-milionerów, którzy przekroczyli ustawę norymberską o ochronie krwi niemieckiej. Żydzi ci skazani zostaną za przestępstwo shańbienia rasy.

W ALPACH salzburskich pewien młody narciarz w pogoni za kapeluszem spadł w przeszło 100-metrową przepaść, ponosząc śmierć na miejscu.

Doroczny międzynarodowy festival muzyki współczesnej

odbędzie się w Polsce

Pod protektoratem P. Prezydenta Rzplitej w dniach 14—21 kwietnia odbędzie się w Warszawie i Krakowie 17-ty festival Międzynarodowego Tow. Muzyki Współczesnej.

Festivale te organizowane co roku w innym europejskim centrum muzycznym, posiadają ogromne znaczenie zarówno dla upowszechnienia muzyki współczesnej, dla rozszerzenia kultury muzycznej oraz dla propagandy i prestiżu krajów i miast, które urządzają festival u siebie. Wybór więc Warszawy na miejsce tegorocznego festivalu należy uważać za duży sukces, który mieć będzie poważne znaczenie dla propagandy muzyki polskiej za granicą.

Z 22 narodowości, które stanęły do konkursu eliminacyjnego, dopuszczono na festival 18. Udział biorą poza Polską: Anglia, Belgia, Holandia, Jugosławia, Francja, Hiszpania, Argentyna, Dania, Egipt, Italia, Japonia, Niemcy, Czechosłowacja, Rosja emigracyjna, Rumunia, Szwaicaria i Szwecja

Latarnia morska we Władysławowie

otrzyma specjalne urządzenie świetlne

Latarnia morska we Władysławowie otrzyma w najbliższej przyszłości precyzyjny aparat świetlny, który zastąpi obecny. Będzie to instalacja zasilana prądem elektrycznym z takim urządzeniem, że w razie przerwy prądu, automatycznie natychmiast zapalą się światła zasilane z butli gazowej, by następnie po włączeniu prądu natychmiast zagasnąć. W ten sposób nigdy nie zdarzy się, by światła latarni Władysławowa kiedykolwiek w nocy zagasły.

Z pobytu ministra spr. zagr. Włoch w Warszawie



Od lewej strony: p. ministrowa Beckowa, p. hr. Edda Ciano, p. minister hr. Ciano i p. minister J. Beck podczas przyjęcia w w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

„Chora" Barcelona

BERLIN. Minister spraw wewnętrznych rządu Burgos Serrano Suner udzielił wywiadu przedstawicielowi „Voelkischer Beobachter", w którym oświadczył że Barcelona przed zdobyciem jej przez wojska gen. Franco była całkowicie zbolszewizowana, i nie należy stwarzać sobie iluzji z powitania entuzjastycznego w zdobytej stolicy Katalonii: ludność jej jest chora moralnie i politycznie. To też Barcelona wymaga specjalnej opieki i będzie ona traktowana jako „chora".

Angielskie okręty wojenne dla uchodźców z Madrytu?

LONDYN. „Daily Express" zamieszcza na pierwszej stronicy pod wielkimi nagłówkami wiadomość, jakoby rząd angielski zamierzał wysłać pewną ilość okrętów wojennych celem przewiezienia uchodźców z Hiszpanii republikańskiej. Ponieważ chodzi tu o 10.000 osób, a więc poważną liczbę, dziennik przypuszcza, że również Francja i Stany Zjednoczone wyślą okręty wojenne, które przewiozą wyższych wojskowych, urzędników, polityków itp. z Hiszpanii republikańskiej na terytoria, na których zamierzaia oni szukać schronienia.

100.000 funtów w złocie tytułem wiana

przywiezie irański następca tronu do Kairu

KAIR. Ogłoszono tutaj program uroczystości, jakie odbyć się mają w związku z przyjazdem irańskiego następcy tronu i jego zaślubin z księżniczką Fauzją, najstarszą siostrą króla Faruka. Muchammad Riza Szahpur przyjedzie 3 marca z Bejrutu do Aleksandrii egipskim jachtem królewskim „Mahrusa". W Aleksandrii spotka młodego następcę tronu irańskiego następca tronu egipski, siwowłosy książę Muchammad Ali. Król Faruk powita swego gościa w sali t. zw. kanału sueskiego w pałacu Abdin, po czym zaprowadzi do swego prywatnego salonu, by przedstawić matce, żonie i siostrom. Wówczas, po raz pierwszy, Muchammad Riza zobaczy swą narzeczoną, którą zna tylko z fotografii i listów. To pierwsze zebranie rodzinne będzie zebraniem bardzo młodym, gdyż nikt z obecnych na nim ani król, ani królowa, ani księżniczki, ani książę irański nie mają jeszcze 21 lat skończonych. Tytułem wiana (w rodzinach muzułmańskich wyposaża narzeczoną nie jej rodzina, ale narzeczony) Muchammad Riza złoży na imię księżniczki Fauzji 100.000 funtów w złocie, z czego 75.000 ma przywieźć z sobą do Kairu.

Wampir łódzki przed sądem

ŁÓDŹ. Wczoraj we wtorek przed łódzkim Sądem Okręgowym rozpoczął się proces przeciwko potwornemu mordercy nieletnich dziewcząt i chłopców 58-letniemu Ferdynandowi Grüningowi, z zawodu wędrownemu blacharzowi. Grüning był wielokrotnie karany za kradzieże, gwałty i morderstwa. W 1926 r. został skazany przez Sąd Okręgowy w Kaliszu na bezterminowe więzienie, a w 1928 r. na mocy amnestii zmniejszono mu karę do 10-ciu lat. W 1934 r. Grüning otrzymał dwumiesięczny urlop z więzienia i w czasie tego urlopu popełnił szereg morderstw na nieletnich na tle seksualnym. Proces potrwa prawdopodobnie 2 dni. Mordercy grozi kara śmierci.

Kronika polityczna

Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz, otrzymał depeszę treści następującej:

„3-ci Zjazd Okręgu Pomorskiego Polskiego Związku Zaw. Kelnerów zasyła Panu Ministrowi Wojewodzie Pomorskiemu wyrazy prawdziwego przywiązania i gotowości oddania się w pracy dla wspólnego dobra Ojczyzny.

Za prezydium: prezes J. Piszcz, sekretarz F. Milarski".

Konfiskata „Danziger Neuste Nachrichten" w Polsce

W dniu wczorajszym zajęły władze polskie wtorkowe wydanie „Danziger Neueste Nachrichten". Konfiskacie uległ również poniedziałkowy numer tego dziennika gdańskiego. Zajęcie nastąpiło za tendencyjne artykuły i wiadomości o zajściach w Gdańsku.

Ochronka dla dzieci na miejscu bożnicy w Barcinie

Zarząd Miejski w Barcinie nabył od gminy żydowskiej, liczącej zaledwie dwie rodziny, bóżnicę oraz przyległe do niej zabudowania, zamieniając te obiekty na ochronkę dla ubogiej dziatwy oraz stację Opieki nad Matką.

Zgon 104-letniej uczennicy Kraszewskiego

RÓWNE. W Równem zmarła w wieku lat 104 Anna Kryszczuk, uczennica wielkiego powieściopisarza Kraszewskiego. Anna Kryszczuk pochodziła z Gródka, którego właścicielem był Kraszewski.

Wielki pisarz zniósł daninę chłopską i sam uczył dzieci wieśniaków, a m. in. zmarłą obecnie sędziwą staruszkę. Zmarła wielokrotnie wspominała z wdzięcznością dobroć wielkiego pisarza.

Pierwsza w dziejach Japonii debata żydowska

TOKIO. W parlamencie japońskim odbyła się po raz pierwszy w historii debata w sprawie żydowskiej. Na interpelację b. ambasadora Japonii w Waszyngtonie Debuchi min. Arita oświadczył, iż Japonia nie kieruje się w sprawie żydowskiej względami rasowymi i że Żydzi zamieszkujący na obszarach Dalekiego Wschodu, podległych władzy japońskiej, nie będą podlegali żadnym ograniczeniom. Jeśli chodzi o nowych imigrantów, to stosowane będą wobec nich powszechnie obowiązujące przepisy imigracyjne.

Wysokie podatki na kawalerów w Rzeszy

BERLIN. Ostatnia ustawa podat[illegible]wa Rzeszy nałożyła wysokie podatki na nieżonatych. Ustawą tą objęci są ci wszyscy nieżonaci, których miesięczne dochody przekraczają 442 mk.

Tajemniczy pożar samolotów w Australii

MELBOURNE. Na lotnisku Essendon wybuchł w poniedziałek wieczorem w tajemniczych okolicznościach pożar, którego pastwą padło 7 nowoczesnych samolotów. Szkody wyrządzone przez pożar oceniane są na 50.000 funtów. Istnieją poszlaki, że chodzi o akt sabotażu i z tego powodu szczegóły wdrożonego przez policję śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy.

Burza magnetyczna na biegunie północnym

MOSKWA. W poniedziałek w południe zanotowano w ZSRR rzadkie zjawisko. Przestały nagle działać zarówno radiostacje polarne, jak i komunikacja telegraficzna i telefoniczna pomiędzy Moskwą a miastami północnych prowincji.

Zdaniem fachowców przyczyną tego zjawiska była burza magnetyczna o niezwykłej sile, która przeszła nad biegunem północnym. Bezpośrednio po przejściu tej burzy zaobserwowano nad Leningradem zorzę polarną.

Wieśniacy wołyńscy dokarmiają bociany

RÓWNE. Do niektórych miejscowości wołyńskich zawitały, o czym już donosiliśmy, bociany. Ponieważ ptaki nie mogą znaleźć jeszcze pożywienia, w wielu wsiach włościanie dokarmiają bociany mięsem.

Przegląd prasy

Obszar naddunajski.

„Gazeta Polska", rozpatrując stosunki polsko-włoskie, zwraca uwagę, że jednym z czynników, łączących Polskę i Włochy, jest sprawa tzw. obszaru naddunajskiego. Trzema największymi sąsiadami tego obszaru są Niemcy, Włochy i Polska. Nie sądzimy — obserwuje dziennik — by trzeba było uzasadniać, czemu dla żadnego z tych państw nie może być obojętne to, co się dzieje w rejonie naddunajskim.

„Zmiany, jakie zaszły w tym rejonie w ciągu roku ubiegłego, a które naruszyły chwiejną równowagę ustanowioną przez traktaty powojenne, nie ustabilizowały tam bynajmniej nowej równowagi. Skomplikowane stosunki, istniejące w tej części Europy, wcześniej czy później wymagać będą rozwikłania. A definitywne ich rozwikłanie bez współpracy polsko-włoskiej trudno jest sobie wyobrazić..."

Młodzi Polacy w Ameryce zatracają język ojczysty.

Z Milwauke, jednego z siedlisk polskiej emigracji w Ameryce Północnej, donoszą, że po 50 latach istnienia, tamtejszy „Kurjer Polski" zmienił nazwę na „Americain Curier", i będzie odtąd wychodził w języku angielskim. Jako powód redakcja podała fakt, że młode pokolenie Polaków amerykańskich mówi już tylko po angielsku. W związku z tym pisze „Kurjer Polski":

„To co się stało z najstarszym dziennikiem polskim w Stanach Zjednoczonych, zagraża podobno i innym młodszym, zapewne mniej zasobnym i mniej poczytnym dziennikom. W ten sposób zagrożona jest polskość naszej emigracji w Ameryce właściwie bezpośrednio.

Trzeba uderzyć w dzwon na alarm, dzwon, który by pobudził właściwe czynniki do energicznego a skutecznego działania".

Tylko od polskiej racji stanu zależy stanowisko Polski.

Dziennik włoski „Il Telegrafo", zbliżony do ministra spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano, pisze na temat rozmów ministra Ciano z ministrem Beckiem:

„Wbrew przypuszczeniom prasy zachodnio-europejskiej — hr. Ciano nie wspomniał nawet o możliwościach przystąpienia Polski do bloku państw osi Rzym—Berlin, uznając rzecz taką za zgóry wykluczoną.

Włochy rozumieją w pełni politykę rządu polskiego, stanowiącą element równowagi w Europie wschodniej i dlatego nie zamierzają wogóle zabiegać o udział Polski w sprawach, nie dotyczących jej interesów.

Dotychczasowe rozmowy obu ministrów doprowadziły już do stwierdzenia, że w razie jakiegokolwiek konfliktu międzynarodowego stanowisko Polskie nie będzie zależne od obcego imperializmu, lecz jedynie od wymagań polskiej racji stanu."

Imiona polskie obok nazwisk żydowskich wprowadzają w błąd Polaków

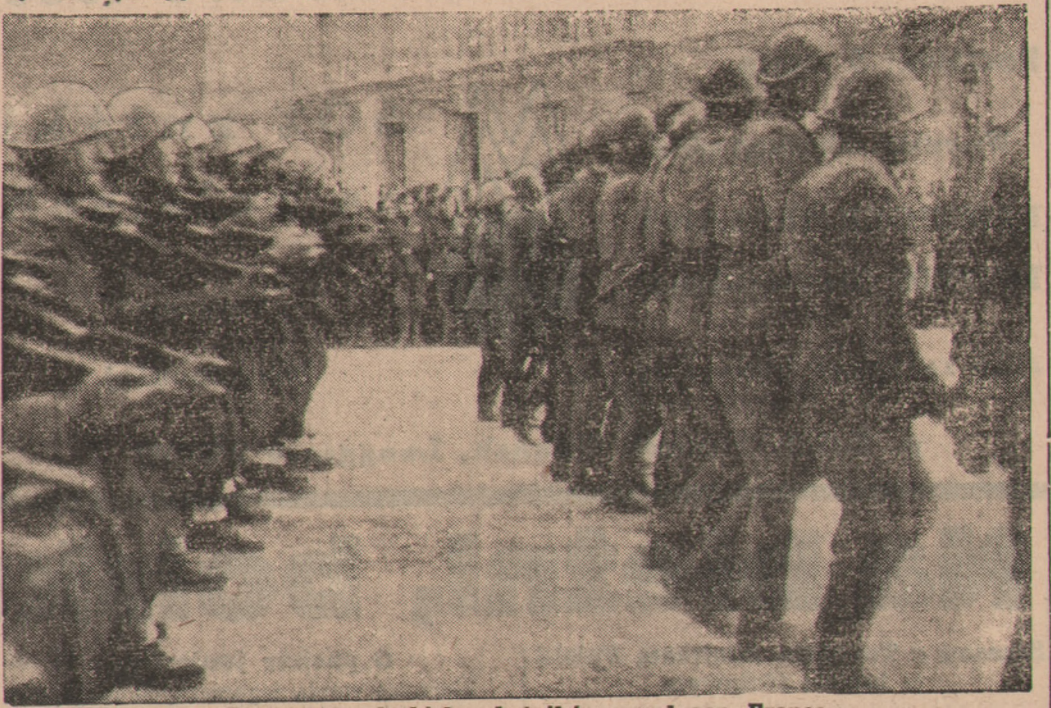
Jak wyglądają szyldy sklepowe przy pewnej ulicy we Włocławku?

Od pewnego czasu Żydzi na szyldach firmowych obok swoich nazwisk wypisują **imiona polskie,** chrześcijańskie. Rozporządzenie władz administracyjnych, nakazujące umieszczania na szyldach pełnych imion i nazwisk właścicieli firm, miało m. in. na celu ujawnienie zamaskowanych firm żydowskich i ułatwienie tym sposobem społeczeństwu polskiemu **bojkotu gospodarczego w stosunku do Żydów.** Tymczasem Żydzi znaleźli sobie wygodne wyjście z tej sytuacji. Korzystając z faktu, że wielu Polaków ma nazwiska brzmiące po niemiecku, Żydzi obok swoich nazwisk umieszczają na szyldach imiona polskie, zamiast swoich prawdziwych imion żydowskich. To sprytne obchodzenie prawa ma tym większe znaczenie, że **wielu Żydów nosi nazwiska czysto polskie.** Żydów Kowalskich, Zawadzkich jest wszak u nas nie mało. Co drugi żydowski szyld na ulicach naszych miast zawiera imię polskie.

Niedawno prasa donosiła o **wyroku skazującym** Żyda, który w podaniu do urzędu państwowego **podał imię Henryk zamiast swego prawdziwego imienia żydowskiego Hersz.** Czy nie należałoby karać administracyjnie lub sądownie wszystkich Żydów, którzy przez publiczne wypisywanie na szyldzie nieprawdziwego swego imienia **wprowadzając w błąd władze i społeczeństwo polskie?!** Powinno się iść jeszcze dalej w tym kierunku i zabronić Żydom nadawania prawnie imion polskich, choćby ze względu na pamięć ludzką, że Żydzi w czasach zaborczych **nagminnie przybierali imiona niemieckie lub rosyjskie,** zależnie od tego w którym zaborze mieszkali i **działali na szkodę naszych interesów narodowych.** Imiona polskie **w dowodach osobistych Żydów** wprowadzają również w błąd władze i prasę zagranicą i dlatego ciągle czytamy w gazetach zagranicznych o różnych „Polakach" Stanisławach Szpicnaglach lub Zygmuntach Hozenduftach, których władze policyjne i sądowe **zamykają w więzieniach za różne nieczyste sprawki.** To wprowadzanie w błąd opinii zagranicznej o Polakach dzieje się tym łatwiej, że Żydzi z Polski w dowodach osobistych nie mają adnotacji o swej narodowości żydowskiej.

Ażeby nie być gołosłowni, przytaczamy tutaj imiona Żydów, które znaleźliśmy na jednej tylko ulicy we Włocławku **na szyldach sklepowych.** Oto one: **Leon** Lampert, **Ludwik** Abramski, **Adolf** Sztajnhart, **Mieczysław** Kirsztajn, **Jan** Arnsztein, **Michał** Michalski (z długą brodą), **Leon** Warszawski, **Janina** Hozerowa, **Wincenty** Anker i t. d.

Czas byłby wielki skończyć z tą parodią!



Przemarsz włoskich ochotników przed gen. Franco.

Premier Irlandii przybędzie na koronację Papieża

CITTA del VATICANO. Ogłoszono tu oficjalnie, że premier Irlandii de Valera przybędzie do Rzymu na czele specjalnej misji na koronację nowego Papieża.

Polska polityka zagraniczna jest niezależna

W ub. poniedziałek na otwarciu sesji Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego szef Obozu gen. Skwarczyński wygłosił przemówienie, niezwykle aktualne w chwili, gdy pewne czynniki w kraju starają się szerzyć zamęt w opinii publicznej w odniesieniu do polskiej polityki zagranicznej.

Mowa ta rozprasza definitywnie wszelkie nieporozumienia na ten temat następującym kategorycznym stwierdzeniem:

„Fałszem jest, jeżeli ktokolwiek mówi, że polityka polska opiera się na tym czy innym mocarstwie, ulegając jego wpływom czy bazując na jego ideologii. Polska polityka zagraniczna jest niezależną, a kieruje nią jedynie polska racja stanu".

Na wstępie tego doniosłego przemówienia szef Obozu Zjednoczenia Narodowego wymienił dwa kapitalne osiągnięcia polskiej polityki zagranicznej: unormowanie stosunków z Litwą i odzyskanie Śląska Zaolziańskiego.

Wskazując na zmienność obecnej sytuacji międzynarodowej i na narastające konflikty, gen. Skwarczyński z naciskiem podkreślił:

„Obecnie, kiedy wszelkie gwarancje państw mocniejszych wobec słabszych okazują się zwykłą fikcją, każdy naród i każde państwo liczyć może przede wszystkim na własne siły".

„Polegać możemy przede wszystkim na własnych siłach militarnych i na sile zwartego i świadomego swych dążeń społeczeństwa, albowiem za najlepiej wyszkolonym i wyposażonym wojskiem stać musi jednolita opinia zorganizowanego społeczeństwa".

W drugiej części swej mowy szef Obozu Zjednoczenia Narodowego rozprawił się ostro z robotą pewnych kół partyjnych w kraju, które starają się utrudniać dalekowzroczną akcję naszej polityki zagranicznej.

„Historia — mówił gen. Skwarczyński — oceni nasze sukcesy w polityce zagranicznej. Dziś pragnę tylko skonstatować, że w zeszłorocznych dniach przełomowych było z nami społeczeństwo, bez różnicy poglądów politycznych, manifestując żywiołowo swe uczucia i oddając się na licznych zgromadzeniach do dyspozycji Wodza Naczelnego. Odnieśliśmy sukcesy, a autorytet międzynarodowy Państwa Polskiego został wysoko podniesiony".

„A jednak — oświadczył dalej szef Obozu — i wówczas znalazły się czynniki — i tego nie można przemilczeć — które w przededniu decydującej rozgrywki w sprawie śląskiej przeciwstawiły się interesom Państwa i woli szerokich mas społeczeństwa. Były przemówienia, były artykuły w gazetach, starające się podważyć autorytet Rządu i negować nasze posunięcia w polityce zagranicznej. Były próby wmieszania chłopa w akcję mającą cechy zdrady. Wysyłano pozdrowienia narodowi czeskiemu, właśnie w czasie największego napięcia i ostatecznych rozstrzygnięć. Pamiętamy dobrze jakie to były czynniki. Znamy je doskonale, gdyż działają w Polsce nie od dziś dopiero. Cała zjednoczona opozycja od Stronnictwa Narodowego na prawicy, poprzez t. zw. „Front Morges", Stronnictwo Ludowe, którego przywódcy mieszkali wówczas w Czecho-Słowacji — do P.P.S. na t. zw. lewym skrzydle, wszystkie sztaby partyjne miały własne zdanie w sprawach polityki zagranicznej Polski i zaciekle atakowały oficjalną politykę międzynarodową Rządu. Pamiętamy jak to chciano nas koniecznie związać z racją stanu któregoś z państw obcych. Mądre — zdaniem tych partii — było tylko to, co płynęło z inspiracji cudzej. Tylko własna, niezależna koncepcja była zła.

Nawet w dniu, gdy Rząd, armia polska i cały naród oczekiwały odpowiedzi na ultimatum postawione Pradze przez czynniki odpowiedzialne za politykę państwową, zebrali się na tajne posiedzenie przywódcy skonfederowanej opozycji, ażeby tam radzić i wnosić jakieś protesty.

Kiedy triumf Polski stał się już faktem dokonanym, głosy opozycji przycichły. Ale społeczeństwo postępowania tego zapomnieć nie może. Trzeba to specjalnie silnie podkreślić dziś, kiedy znów sztaby partyjne podnoszą głowę, kiedy w pismach opozycyjnych ukazują się artykuły pełne zastrzeżeń co do naszej polityki zagranicznej, a w uchwałach Stronnictwa Ludowego znajdujemy stwierdzenie, że bieg wypadków wykazał, iż stanowisko sztabów partyjnych w sprawach polskiej linii polityki zagranicznej było słuszne. Pewne czynniki partyjne rozpoczynają znowu grę, która nosi znamiona jakiejś wyreżyserowanej i z góry uplanowanej akcji. Nie wahają się wciągnąć do niej młodzieży, która służy im za ślepe narzędzie. Trzeba tę sprawę postawić jasno. To nie stan, jaki się wytworzył w Gdańsku, jest powodem tych wystąpień. Prawdopodobnie w tej sprawie zajmie stanowisko Rząd i Sejm. Celem, do którego dążą reżyserowie zajść ulicznych, jest stworzenie trudności czynnikom odpowiedzialnym za naszą politykę ogólnopaństwową i międzynarodową. Kiedy się spogląda na to widowisko, rodzi się nieodparte przeświadczenie, że komuś zależy na utrudnianiu naszej akcji międzynarodowej, że ktoś z ukrycia inspiruje te wypadki w myśl wskazówek dyrektyw obcych, nic nie mających wspólnego z polską racją stanu".

*

Gorzkie słowa, to prawda, ale nie mniej paść one musiały...

O czym się mówi:

Powiat wągrowiecki liczy około 10 proc. Niemców. Tymczasem w wyborach gromadzkich zdobyli oni ponad 30 proc. mandatów.

Oto ponure skutki rozproszenia sił polskich na bezpłodne spory partyjne z jednej strony, a solidarności niemieckiej z drugiej.

*

Rada Nadzorcza Polskiej Partii Socjalistycznej, która obradowała w ubiegłą niedzielę w Warszawie, postanowiła wszcząć silną akcję propagandową w województwach zachodnich z zaleceniem kolportażu prasy socjalistycznej oraz zakładania komórek partyjnych.

*

„Dziennik Poznański" podkreśla z oburzeniem, że Stronnictwo Narodowe wciąga do manifestacji ulicznych nieletnią młodzież. Chyba władze S.N. to smutne nadużycie w stosunku do nieletnich ukrócą.

*

Najstarszy dziennik polski w Stanach Zjednoczonych p. n. „Kurier Polski" zaczął wychodzić w... języku angielskim. Wydawcy wyszli z założenia, iż młode pokolenie polskie mówi po angielsku.

Zapewne tą sprawą zajmie się Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

*

Wyniki wyborów samorządowych na wsi doprowadzają niektóre pisemka S. N. do białego szału. Stąd też całe szpalty zapełniają mętnymi wywodami, że białe jest czarne, że „Ozon" przegrał, bo na tysiące gromad, akurat w jednej „zwyciężyło" Stronnictwo Narodowe.

Nie trzeba dodawać, że w sztuce fantazjowania na temat rezultatów wyborczych prym dzierży „Włóczęga" z Pelplina, który już dawno przestał pielgrzymować.

30 tysięcy ludzi na Pomorzu żyje z handlu

Jakie jest położenie kupiectwa pomorskiego?

Z walnego zjazdu Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

Ostatnio odbyło się w Toruniu walne roczne zebranie Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, obejmujące swoją działalnością polsko-chrześcijańskie kupiectwo na terenie Wielkiego Pomorza.

Marszałkiem walnego zebrania delegatów wybrano prezesa Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Toruniu p. Melerskiego, wicemarszałkiem zaś prezesa korporacji kupieckiej w Bydgoszczy p. Cylkowskiego.

Część sprawozdawcza składała się ze sprawozdania prezesa Związku p. Tadeusza Marchlewskiego, dyrektora Związku p. J. Radojewskiego i skarbnika Związku p. Karola Piątkowskiego.

Program pracy związkowej przedstawiony przez p. mgr. F. Michalika przewiduje w roku 1939 realizację organizacji kupiectwa wiejskiego, organizacji kół branżowych oraz zjazdu jubileuszowego z okazji 20-lecia Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Prezesem Związku został **jednomyślnie** wybrany dotychczasowy prezes, p. **Tadeusz Marchlewski,** który w ten sposób 20-ty z kolei rok stać będzie na czele kupiectwa pomorskiego. Ponadto w skład Zarządu Głównego z nowych terenów wojew. wszedł p. prezes **Kaźmierczak** z Inowrocławia.

W wyniku całodziennych obrad zebranie przyjęło i uchwaliło rezolucję główną, **która apeluje do czynników miarodajnych o zainteresowanie się żywotnymi interesami kupiectwa pomorskiego.**

*

Dokładnie opracowane sprawozdania wygłoszone na walnym zjeździe Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, wykazywały, że ogólnopolska sytuacja gospodarcza w roku 1938, jakkolwiek nie wykazywała już tak silnego tempa rozwoju jak w r. 1937, była jednakże w ogólnym swoim bilansie dodatnią; **natomiast ciężkie położenie rolnictwa pomorskiego oraz brak większych inwestycyj spowodowały, że Pomorze zawsze jeszcze nie wykazuje należytego ożywienia gospodarczego, co przejawia się m. i. w wysokiej liczbie bezrobotnych. W tej smutnej statystyce bezrobocia Pomorze zajmuje bowiem 2-gie miejsce po Śląsku, wykazując przeszło 60.000 bezrobotnych. Niepomyślne kształtowanie się cen przy dalszym wzroście liczby świadectw przemysłowych prowadziło do zubożenia kupiectwa i spadku rentowności warsztatów handlowych. W tych warunkach położenie kupiectwa pomorskiego nie wykazało również na przestrzeni roku 1938 poprawy.**

O słabych podstawach finansowych kupiectwa pomorskiego świadczyć może również okoliczność, że mimo wielkiego zapotrzebowania kredytowego Związek zdążył rozprowadzić pomiędzy kupiectwem w roku 1938 kredytów zaledwie na sumę ok. 900.000 zł., przeważnie z braku dostatecznego zabezpieczenia u kredytobiorców.

W tych warunkach gospodarczych rozwijała się w roku 1938 praca Związku, który rozszerzył dotychczas prowadzony dział organizacyjny o kilka referatów, wśród których na szczególną uwagę zasługuje referat badań racjonalizacji handlu. Wstępne prace tego referatu pozwoliły stwierdzić kilka zasadniczych danych, dotyczących struktury handlu pomorskiego. **Przede wszystkim obalono mylne mniemanie, jakoby handel był jedną ze słabszych pozycyj gospodarczych na Pomorzu.** Okazało się bowiem, że liczba zawodowo czynnych w handlu, w przemyśle i rzemiośle w granicach małego Pomorza jest prawie równa i waha się około cyfry **30.000 zawodowo czynnych dla każdej z poszczególnych grup.** Natomiast udział handlu w poczynaniach społecznych jest jeszcze większy niż innych grup zawodowych, o czym m. in. świadczyć mogą sumy wpłacone na Pomoc Zimową na Pomorzu w roku 1937-38, sam bowiem handel wpłacił złotych 195.782,—, nie wliczając udziału handlu w sumach wpłaconych na powyższy cel przez właścicieli nieruchomości oraz banki.

Zjazd zajął się również sprawą **udziału handlu pomorskiego w handlu zagranicznym,** stwierdzając mimo poprawy zawsze jeszcze niedostateczny udział kupiectwa pomorskiego w tym handlu, co szczególnie przypisać należy brakowi odpowiednich rezerw kontyngentowych i trudnościom na jakie napotyka handel zagraniczny, z powodu zcentralizowania dyspozycji tego handlu w Warszawie. W związku z powyższym istnieje projekt utworzenia przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu specjalnego referatu dla spraw handlu zagranicznego z siedzibą **w Gdyni,** który stałby się ośrodkiem dążeń **do zwiększenia udziału Pomorza w handlu zagranicznym.**

Ze szczególnym uznaniem pokreśliło Walne Zebranie harmonijną współpracę, jaka trwa **pomiędzy Izbą Przemysłowo-Handlową a Związkiem,** która polega na odpowiednim podziale zadań pomiędzy samorząd gospodarczy i wolną organizację zawodową. Współpraca ta zaznaczyła się szczególnie na odcinku zagadnień podatkowych, spraw polsko-gdańskich oraz zagadnień handlu zagranicznego, jako też i problemów badań i prac nad strukturą dystrybucji.

W roku 1938 stwierdzono również **wydatniejszy udział kupców pomorskich w przejmowaniu placówek przemysłowych** jak: młyny, browary, cegielnie, zakłady przetwórcze przemysłu spożywczego i t. p. Przejawia się w tym zdrowa ewolucja elementu kupieckiego, który obok handlu obejmuje również przemysł; należałoby sobie jedynie życzyć, ażeby zaznaczyło się również odpowiednio intensywne przechodzenie kupiectwa pomorskiego na wielki hurt i handel zagraniczny.

Na odcinku racjonalizacji handlu zajęto się zagadnieniem **stałych cen oraz nieuczciwej konkurencji.**

Rzemieślnicy polscy na wystawie w Nowym Jorku

Rzemieślnicy warszawscy biorą, jak wiadomo, udział w wystawie wszechświatowej w Nowym Jorku. Eksponaty nadesłane przez najpoważniejszych rzemieślników stołecznych, a więc: szewców, kuśnierzy, jubilerów i złotników zostały już wysłane przez Gdynię do Stanów Zjednoczonych.

Wiadomości gospodarcze

Wystawa portów Gdyni i Gdańska w Budapeszcie.

W dniu 8 marca r. b. otwarta zostanie wystawa portów polskiego obszaru celnego w Budapeszcie. Zawierać ona będzie dwa duże plastyczne modele portów Gdyni i Gdańska, liczne plastyczne wykresy, obrazujące rozwój tych portów — ze szczególnym uwzględnieniem ich znaczenia dla handlu węgierskiego, liczne fotografie, przedstawiające fragmenty pracy w portach oraz kilka modeli statków polskiej floty handlowej. Podczas trwania targów dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni inż. Łęgowski wygłosi odczyt p. t. „Rozwój i znaczenie portów Gdyni i Gdańska", poza tym wyświetlony zostanie nowonakręcony film, wspólny dla portów Gdyni i Gdańska.

Celem nawiązania bezpośredniej łączności z miarodajnymi czynnikami węgierskimi, wyjedzie do Budapesztu wycieczka, składająca się z przedstawicieli polskich sfer urzędowych portów Gdyni i Gdańska oraz portowych sfer gospodarczych.

Podstawowa cena za spirytus na kampanię 1938-39.

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że podstawowa cena za 1 hl 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanii 1938/39 będzie dostarczany na poczet kontyngentu zakupu przez gorzelnie rolnicze, została ustalona przez Ministerstwo Skarbu w wysokości **66,51 zł.** franco, wagon najbliższej stacji towarowej normalnotorowej kolei żelaznej.

Na bieżni, boisku i ringu

Samson z Tarnowa mistrzem Polski w tenisie stołowym

LWÓW. Wczoraj nad ranem zakończył się we Lwowie turniej tenisa stołowego o mistrzostwo Polski.

W konkurencji drużynowej rozegrano finały przy udziale 4 drużyn. Wyniki były następujące: Samson — PZL 5:2; Makkabi — Hasmonea 5:0; Samson — Hasmonea 5:0; Makkabi — PZL 5:0.

Mistrzostwo Polski zdobyła drużyna Samsonu Tarnów, 2) Makkabi Chorzów, 3) PZL Warszawa, 4) Hasmonea Lwów.

W konkurencji indywidualnej mistrzostwo Polski zdobył Schiff (Samson Tarnów), 2) Piórowicz (Orkan Warszawa), 3) Sommer (Samson Tarnów), 4) Gallat (Hasmonea Lwów).

Warszawa—Wiedeń w boksie.

W niedzielę nadchodzącą o godz. 12 w południe rozegrany zostanie w cyrku warszawskim międzynarodowy mecz bokserski Wiedeń —Warszawa. Walczyć będą w kolejności wag:

Pichler — Rotholc, Szewcik — Sobkowiak, Jaro — Czortek, Werosta — Tomczyński, Kartz — Kolczyński, Friesinger — Milewski, Koller — Archacki, Blette — Neuding.

W składzie Warszawy mogą jeszcze nastąpić zmiany. Drużyna wiedeńska przybędzie do Warszawy w piątek 3-marca.

O puchar juniorów.

Pierwsza runda tegorocznych rozgrywek o piłkarskie mistrzostwo Polski juniorów odbędzie się 2 lipca b. r. W dniu tym grać będą (gospodarze — na pierwszym miejscu):

Zagłębie — Warszawa
Śląsk — Pomorze
Łódź — Poznań
Polesie Wilno
Białystok — Lublin
Lwów — Stanisławów.

Drużyny Krakowa i Wołynia przejdą do następnej rundy bez walki. Dalsze terminy pucharu juniorów wyznaczono na 16 lipca i 6 sierpnia.

Kalendarz piłkarskiego pucharu Polski.

W dniu 3 maja b. r. rozpoczną się tegoroczne rozgrywki o puchar piłkarski Polski. W dniu tym grać będą (gospodarze na pierwszym miejscu):

Polesie — Wilno
Wołyń — Warszawa
Stanisławów — Lublin
Zagłębie — Poznań
Pomorze — Białystok
Łódź — Śląsk

Drużyny Lwowa i Krakowa bez walki przechodzą do ćwierćfinałów, które odbędą się 29 czerwca.

Mecze półfinałowe rozegrane zostaną 15 lipca. Wreszcie finał mieć bedzie miejsce 5 listopada b. r.



Piękny skok do wody z trampoliny.

Zakończenie marszu Zułów-Wilno

W niedzielę uczestnicy marszu Zułów—Wilno wyruszyli do drugiego i końcowego etapu, do Wilna.

Na strzelnicy w Kojranach odbyło się strzelanie. Strzelanie jest jedną z najpoważniejszych konkurencji w tym marszu, a wynik jego wpływa znacznie na ogólną klasyfikację. W tym roku zawodnicy byli dobrze przygotowani do zawodów strzeleckich. 13 patroli trzema strzałami zestrzeliło przepisane regulaminem trzy baloniki, 20 patroli rozprawiło się z balonikami za czterema strzałami.

Na metę w Wilnie, przybyła nienotowana dotąd liczba widzów. Na powitanie zawodników m. in. przybyli gen. Olszyna-Wilczyński, gen. Kwaciszewski, woj. Bociański, płk. Kowalski, oraz wielu przedstawicieli władz, wojska, organizacyj społecznych i sportowych.

Patrole meldowały swoje przybycie gen. Olszynie-Wilczyńskiemu i zsypywały do ustawionej na stole urny ziemię pobraną w Żułowie.

Wyniki ostateczne są następujące:

Patrole wojskowe i KOP służby czynnej: 1) pułk piechoty z Wilna 9:14,53; 2) KOP (Niemenczyn) 9:34,30; 3) KOP (Snów) 9:45,10; 4) KOP (Wilno) 10:46,32.

Patrole wojskowe, KOP, policji i Straży Granicznej służby stałej: 1) Szkoła Podchor. Piech. (Komorowo) 8:45,06; 2) pol. państwowa Wilno 9:26.32; 3\ WKS Wilejka 9:45,10; 4) KOP (Wilno) 10:02,45; 5) pułk piechoty Grodno 10:46,32.

Patrole organizacji pw.: 1) PW Leśników W-wa 8:55,15; 2) Zw. Strzel. Święciany 9:27,54; 3) Krakusi p. uł. 9:29,42.

Patrole zrzeszone w PZN: 1) AZS Wilno 8:43,46.

Patrole regionalne: 1) KPW Nowe Święciany 8:30,10; 2) Strzelec Święciany 9:34,02; 3) Strzelec Wilno miasto 10:27,20.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobył niespodziewanie patrol KPW Nowe Święciany 8:30,10; 2) AZS Wilno 8:43,46; 3) Szkoła Podchor. Piech. Komorowo 8:45,06; 4) PW Leśników Warszawa 8:55,15; 5) p. p. Leg. J. P. 9:14,53.

W konkurencji indywidualnej panów pierwsze miejsce zdobył Starkiewicz (AZS Wilno) czas 7:10,57 przed Kotarbą (Lwów).

W konkurencji pań pierwsze miejsce zdobyła M. Kuranówna (Lwów) 9:21,45 przed Ławrynowiczówną (Wilno).

Nagrody za marsz Zułów—Wilno

Szkoła Podchorążych Piechoty zdobyła nagrodę Marszałka Śmigłego-Rydza

W tegorocznym marszu Żułów —Wilno poszczególne patrole zdobyły następujące nagrody:

Nagr. Pana Marszałka Śmigłego-Rydza — Szkoła Podchor. Piech. Komorowo; nagr. min. Kościałkowskiego — K. P. W. Nowe Święciany; nagr. min. Kasprzyckiego — p. p. leg. J. P. w Wilnie; nagr. min. Kalińskiego — P. P. W. Wilno; nagr. wojewody Bociańskiego — A. Z. S. Wilno; nagr. gen. Kleberga — p. piech. Grodno; nagr. Dyw. Piech. Leg. Wilno — K. P. W. Nowe Święciany; nagr. gen. Olszyny-Wilczyńskiego — P. P. W. Leśników, Lwów; nagr. Miejsk. Komitetu W. F. i P. W. Wilno — A. Z. S. Wilno; nagr. komendanta Zw. Strzeleck. — Zw. Strzel. Nowe Święciany; 2-ga nagr. komendanta Z. S. — Zw. Strzel. Święciany; nagr. W. K. S. Śmigły — p. p. leg. Wilno; nagr. Dyr. Lasów Państw. — P. W. Leśników Warszawa; nagr. zarządu gł. zw. WKS-ów — Szkoła Podchorążych Komorowo; nagr. baonu K. O. P. Niemenczyn — A. Z. S. Wilno; nagr. szefa dep. kaw. M. S. Wojsk. — p. uł.

Ziemię z Żułowa złożono na Rossie

WILNO. W poniedziałek zespół narciarski Szkoły Podchorążych Ostrów Komorowo, jako najlepszy patrol wojskowy w marszu Zułów—Wilno na czele z orkiestrą i kompanią honorową jednego z pułków wileńskich w towarzystwie swego opiekuna kpt. Chocholskiego, przedstawiciela komitetu organizacyjnego mjr. Pacholskiego udał się na cmentarz Rossa, gdzie na płycie mauzoleum złożono urnę, do której wszyscy uczestnicy zsypali ziemię pobraną w Zułowie.

Urna ta wykonana została przez studenta sztuk pięknych.

W Wąbrzeźnie odbył sie wielki wiec świata pracy

W ub. niedzielę, dzięki staraniom wąbrzeskiego oddziału Polskiego Zw. Zawodowego Pracown. Samorząd. i Użyteczności Publicznej odbył się w Wąbrzeźnie wielki wiec świata pracy, w którym uczestniczył również **p. poseł Jabłoński z Torunia.**

Licznie zebrani uczestnicy wiecu uchwalili szereg znamiennych rezolucyj, domagających się poprawy bytu niezamożnych sfer pracowniczych.

O przebiegu wiecu napiszemy w następnym numerze.

Świecie

— **Szkoły w Drzycimiu, Pruszczu i Bukowcu będą znacznie rozbudowane.** W Świeciu odbył się pierwszy doroczny zjazd delegatów obwodu świeckiego Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Ze sprawozdania p. inspektora Sołtysika wynika, że od czasu utworzenia osobnego obwodu świeckiego, liczba kół wzrosła z 34 do 49, zaś liczba członków z 557 na 664. „Tydzień szkoły powszechnej" przyniósł 5.628,18 zł dochodu, z czego nauczycielstwo powiatu złożyło 1.089.— zł. Jeśli chodzi o budownictwo szkół powszechnych w powiecie świeckim, to po wybudowaniu i uruchomieniu szkoły w Jeżewie, nastąpi znaczna rozbudowa istniejących szkół w Drzycimiu, Pruszczu i Bukówcu. W następnych latach rozpocznie się budowę szkół w Ernestowie, Mątawach i Zajączkowie. Poruszono też sprawę opieki nad szkołami na pograniczu. W tej dziedzinie, jak słusznie podnosi p. prof. Roemer, przejęło miejscowe gimnazjum państwowe opiekę nad szkołą powszechną w Pastwiskach. W skład nowego zarządu obwodowego zostali wybrani pp. insp. szkolny Sołtysik jako prezes, Makiłła zast., Roemer sekretarz, Czarnecki zast. Delegatem na zjazd okręgowy został ks. prefekt Michałowski, na zjazd główny p. Sołtysik jako zast. p. Ciuryś. (ś)

— **Po walnym zebraniu Cechu Fryzjerskiego.** Świecki Cech Fryzjerski, po paruletnich staraniach, uzyskał utracone swego czasu prawo egzaminowania uczni. Stąd też na odbytym walnym zebraniu Cechu został dokonany wybór komisji egzaminacyjnej w składzie pp. starszego cechu Wiśniewskiego, Krzyżanowskiego, Pietrzykowskiego, Ławickiego i czeladników ławników: Ochendala i Ossowskiego. Na tym samym zebraniu, po wysłuchaniu sprawozdań z ubiegłorocznej pracy, został wybrany nowy zarząd cechu. Starszym cechu jest w dalszym ciągu p. Franciszek Wiśniewski, zastępcą p. Jan Ławicki, sekretarzem p. Antoni Pietrzykowski, skarbnikiem p. Jerzy Krzyżanowski, zast. p. Abrahamowska. (ś)

Nowe Miasto Lubawskie

— **Odprawa delegatów Kół Zw. Rezerw.** W ub. niedzielę odbyła się odprawa delegatów Kół Zw. Rezerwistów powiatu lubawskiego. Po wysłuchaniu Mszy św. udano się do świetlicy PW i WF. Licznie przybyłych delegatów jak i gości z p. Starostą powiatowym i p. mjr. Fleszarem na czele przywitał prezes powiatowy p. burm. Wachowiak, zagajając równocześnie zebranie. W podniosłych słowach przemówił p. Starosta, po czym zabrał głos p. mjr. Fleszar. Następnie omawiano szeroko program pracy na r. bież. oraz omawiano wyniki pracy ubiegłorocznej. Wyczerpujące sprawozdanie ze zjazdu delegatów zarządów powiatowych w Toruniu wygłosił prezes powiatowy p. Wachowiak. W ożywionej dyskusji zabierali głos liczni delegaci.

Z życia Związku Młodej Polski

PIERWSZY DOM AKADEMICKI ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI

We Lwowie odbyła się uroczystość otwarcia pierwszego Domu Akademickiego Związku Młodej Polski. Dom ten nosi nazwę Domu im. Marszałka Śmigłego-Rydza.

Szeregi Z. M. P. w Gdyni z każdym dniem wzrastają na sile.

Oddział Związku Młodej Polski w Gdyni wykazuje coraz większą żywotność. Przypisać to należy dobrze zorganizowanej pracy dowództwa, które w kilku punktach miasta uruchomiło biura werbunkowe i kursy kandydackie, cieszące się liczną frekwencją.

Godnym naśladowania zwyczajem członków Z. M. P. w Gdyni jest wspólne słuchanie mszy św. w niedziele i święta.

Za owocną pracę w szeregach Z. M. P. przede wszystkim należy wyrazić uznanie dowódcy Oddziału p. Kazimierzowi Morawskiemu, komendantowi Drużyn Stalowych Stanisławowi Zawiślakowi i szefowi prasy propagandy p. Stanisławowi Wajdzie.

Idea czerwonokrzyska opanowała kolejarzy pomorskich

Z walnego zgromadzenia Oddziału Kolejowego PCK

O zrozumieniu idei obrony i pogotowia ratowniczo-sanitarnego, a zarazem o patriotyźmie i wielkiej ofiarności kolejarzy pomorskich świadczy walne zgromadzenie Oddziału Kolejowego P. C. K., jakie odbyło się w ub. niedzielę. Zebranie to zarząd toruńskiego Oddziału Kolejowego zorganizował w Laskowicach, jako punkcie centralnym Dyrekcji Kolei Państwowych, umożliwiając przez to przybycie licznej rzeszy swoich członków. Walne zgromadzenie poprzedziło nabożeństwo, odprawione przez **ks. prob. Szczepańskiego** w miejscowej kaplicy.

Obrady zagaił dotychczasowy prezes komandor **Jerzy Kłossowski**, witając przedstawicieli Zarządu Okręgu Pomorskiego w osobach wiceprezesa Okręgu, p. **dyr. Sobolewskiego** i inspektora okręgowego, p. **mjr. Wierzbickiego.** Na przewodniczącego powołano p. **dr. Stanisława Skalskiego** z Bydgoszczy.

Z wygłoszonych sprawozdań wynika, że Oddział Kolejowy P. C. K. pomimo krótkiego istnienia, bo od 1 kwietnia ub. roku **zorganizował 60 Kół Kolejowych P. C. K. z ogólną liczbą członków 14.890** oraz przeprowadził programowe **szkolenie drużyn rat.-san.** W ciągu ubiegłej kadencji Zarząd Oddziału Kolejowego udzielił wydatnych **zasiłków pieniężnych na pomoc dziatwie szkolnej, bezrobotnym i instytucjom pokrewnym.**

Kolejarze świadomi potrzeb państwa i społeczeństwa stają do pracy w szeregach P. C. K. karnie i rzetelnie, z chęcią przysporzenia dorobku dla dobra ogólnego. Po przeprowadzeniu wyborów uzupełniających, skład nowego zarządu Oddziału Kolejowego przedstawia się następująco: p. **Kłossowski** Jerzy, **Galiński** Tomasz, dr. **Skalski** Stanisław, **Kminikowski** Walerian, **Gojżewski** Witold, dr. **Eysymontt** Mieczysław, dr. **Wojtkiewicz** Mikołaj, dr. **Tarkowski** Władysław, dr. **Wrzesiński** Edward, dr. **Zapałowski** Bernard, **Przybylski** Bronisław, mgr. **Kosmowski** Bernard, **Pawlak** Wojciech, **Bonisławski** Robert i **Wojciechowski** Hieronim. W skład komisji rewizyjnej wchodzą: **Głębocki** Roman, **Wajcht** Edward i **Sambor** Zygmunt. Na delegata do Rady Okręgowej obok prezesa lub jego zastępcy z urzędu powołano p. dr. **Eysymontta.**

Obrady zakończył p. **dyr. Sobolewski,** dziękując zarządowi Oddziału Kolejowego za wydatną pracę nad szerzeniem idei P. C. K.

Na apel prezesa Oddziału Kolejowego, p. Jerzego Kłossowskiego, zgromadzeni złożyli 93,— zł na nowobudujący się kościół w Laskowicach, za co podziękował im w pięknych słowach **ks. proboszcz Szczepański.**

Zuchwała kradzież w pociągu pośpiesznym Gdynia — Warszawa

Sąd Grodzki w Grudziądzu skazał złodzieja-recydywistę na rok więzienia

Niezwykle śmiałej kradzieży dokonano **w nocy z 27 na 28 maja ub. r. w pociągu pośpiesznym Gdynia—Warszawa.** Powracająca z nad morza p. **Wacława Cestowiczowa z Ostrołęki** z przerażeniem stwierdziła na stacji w Działdowie, że w czasie kiedy zmęczona podróżą zdrzemnęła się, **skradziono jej dwie duże walizki z garderobą, wartości 350—400 zł.** W doniesieniu do policji wyraziła Cestowiczowa przekonanie, że walizki skradziono jej **na szlaku Laskowice — Grudziądz.**

Meldunek skierowano do Wydziału Śledczego P. P. w Grudziądzu, który wdrożył **energiczne dochodzenia, uwieńczone pełnym sukcesem.** W drodze wywiadu konfidencjonalnego wywiadowca służby śledczej st. post. Ilczuk ustalił, że **w Grudziądzu przy ul. Nadgórnej nr. 19 zamieszkuje u niej. Anastazji Wicikowskiej wielokrotnie karany złodziej i paser Jan Gołdyn, którego specjalnością są właśnie kradzieże w pociągach dalekobieżnych** W mieszkaniu Wicikowskiej zarządzono niespodziewaną rewizję i rzeczywiście **znaleziono część garderoby skradzionej p. Cestowiczowej.** Przyparty do muru Gołdyn **przyznał się do popełnionej kradzieży,** natomiast Wicikowska tłumaczyła niezręcznie, że rzeczy otrzymała od sublokatora w podarunku. Gołdyna aresztowano, Wicikowską oskarżoną o paserstwo pozostawiono do czasu rozprawy na wolności.

Termin odbył się w grudziądzkim Sądzie Grodzkim w ub. wtorek pod przewodnictwem p. sędziego Kryżego. Jedynym świadkiem był st. post. Jan Ilczuk.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Gołdyna na **rok bezwzględnego więzienia z zagrożeniem umieszczenia recydywisty w zakładzie dla niepoprawnych.** Wicikowską uznano winną nieumyślnego paserstwa i skazano na 3 miesiące aresztu z warunkowym zawieszeniem orzeczonej kary na przeciąg lat trzech.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr., tel. 198. — Godziny urzędowania od 10—14 i 16—19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „pod Orłem" — Rynek.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z środy na czwartek dr. Mierosławski, ul. Solankowa; z czwartku na piątek dr. Nickelmann, ul. Solankowa; z piątku na sobotę dr. Nowakowski, Al. Sienkiewicza.

— **Telefon Straży Pożarnej nr. 618.**

— **Telefon postoju autodorożek nr. 501.**

REPERTUAR KIN

AS: „Lord Jeff".
SŁOŃCE: „W cieniu krzyża", „Życie i śmierć Ojca św. Piusa XI".
STYLOWY: „Mocni ludzie".
ŚWIT: „Ada, to nie wypada".

— **Zarząd Polskiego Związku Zachodniego** prosi uprzejmie instytucje i P. T. Firmy o zwrócenie list składkowych na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicę. Listy należy zwracać do KKO m. Inowrocławia.

— **Na wsi praca wre.** Ostatnio pod kierownictwem p. Szurpitówny odbył się w Przybysławiu pod Inowrocławiem dwutygodniowy kurs szycia i robót ręcznych. — W kursie udział wzięło 16 członkiń, kończącego z pomyślnym wynikiem. Na zakończenie kursu odbyła się wystawa prac kursistek, a wreszcie zabawa taneczna, w trakcie której kursistki wykonały bardzo udatnie szereg tańców figurowych.

— **Złodzieje w zagrodzie rolniczej.** Zuchwałej kradzieży dokonali jednej z ubiegłych nocy nieujęci dotąd złodzieje na szkodę rolnika Leona Zemkiego w Dobieszczewiczkach, wyłamując drzwi od szopy i kradnąc znaczną ilość uprzęży oraz innych wartościowych przedmiotów na sumę ponad 300 zł. Poszkodowany rolnik wyznaczył znaczną nagrodę dla tej osoby, która umożliwi ujęcie złodziejów i odebranie im łupu.

Z TOWARZYSTW.

— **Walne zebranie IX Okręgu Kół Śpiewaczych** w Inowrocławiu odbędzie się w dniu 5 marca o godz. 10,30 w hotelu „Pod Lwem".

— **Cech Szewsko-Cholewkarski w Inowrocławiu.** Walne zebranie odbędzie się w dniu 12 marca o godz. 14.

— **Cech Stolarski w Inowrocławiu.** Walne zebranie odbędzie się w niedzielę 5 marca o godz. 14,30 w lokalu posiedzeń p. Kranza przy Targowisku.

— **Walne zebranie Zrzeszenia Kupców Branży Kolonialnej w Inowrocławiu** odbędzie się w niedzielę 12 marca o godz. 16 w lokalu p. Koźmińskiej przy ul. Panny Marii 4.

Chełmża

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" w Chełmży** mieści się przy ul. Toruńskiej nr. 4. I. ptr. Tam przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur pełni Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— **„Bajka"** — „Pościg za kawalerem".

— **„Słońce"** — „Jej wysokość tańczy walca".

— **Obóz Zjednoczenia Narodowego na terenie Chełmży-wsi wypowiedział walkę partyjnictwu.** W ub. sobotę z okazji drugiej rocznicy istnienia Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyło się uroczyste zebranie O. Z. N. oddziału Chełmża-wieś, z udziałem około 200 członków. Słowo wstępne oraz referat o zadaniach i celach OZN wygłosił prezes oddziału p. Stanisław Obiegałko. Wielkie zainteresowanie oraz żywą dyskusję wywołał referat p. inż. Adamca, dyr. Szkoły Rolniczej w Chełmży, który omówił obszernie ustawę o wyborach gromadzkich gminnych i powiatowych. Kolejno odczytał skarbnik p. Maksymilian Szymański następującą rezolucję:

„Owiani jedną wspólną myślą służenia Ojczyźnie pracą ku Jej potędze w każdej dziedzinie bytu narodowego, przyrzekamy stać wiernie złączeni bratnim uściskiem przy ideologii Obozu Zjednoczenia Narodowego i ideę tę krzewić, by wyparła wszelkie partyjnictwo i kołtuństwo na terenie gminy Chełmża-wieś."

Rezolucję tę wśród entuzjazmu uchwalono wysłać do Zarządu Okręgowego O. Z. N. Uroczyste zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

— **Rezerwiści powiatu toruńskiego spełnili swój obowiązek w pracy nad scementowaniem kadr rezerwy.** W minioną niedzielę w Powiatowej Komendzie PW i WF w Chełmży odbyła się odprawa Powiatowa Związku Rezerwistów powiatu toruńskiego. Odprawę rozpoczęto mszą św. o godz. 9-tej, w której wzięli udział rezerwiści z całego powiatu i komp. honorowa. Po przywitaniu obecnych gości i członków przez prezesa pow. Zw. Rez. p. inż. Adamca, przemawiał wicestarosta p. Jarmicki, życząc rezerwistom powodzenia w pracy nad budową potęgi Polski. Do życzeń tych dołączył się również p. kpt. Jastrzembski. Następnie w imieniu Zarządu Okręgowego Zw. Rez. i prezesa Okręgu p. naczelnika Grzanki przemówił p. Wizimirski, omawiając warunki i kierunki pracy organizacyjnej, po czym prezesi poszczególnych oddziałów Związku Rezerwistów złożyli sprawozdania z działalności w roku 1938. Ze sprawozdań wynika, iż praca rezerwistów była naprawdę imponująca. Po sprawozdaniach nastąpiły referaty prezesa pow. Zw. Rez. p. inż. Adamca, p. podchor. Frąckowskiego i p. mgr. Pawła Monarskiego. Po odprawie uczestnicy udali się na wspólny żołnierski obiad.

Dwie „dzikie" listy dwóch sołtysów na wybrzeżu polskim

Przygniatająca większość gromad powiatu morskiego w obecnych wyborach do rad gromadzkich wystawiła listy kompromisowe, tak, że wybory w nich się nie odbędą. Unikatem natomiast jest **Wielka Wieś-Władysławowo** i kąpielisko **Chłapowo.**

W Wielkiej Wsi-Władysławowie z inicjatywy Koła O. Z. N. w porozumieniu ze wszystkimi organizacjami polskimi utworzono listę kompromisową Zjednoczenia Obywatelskiego. Tak samo zrobiono i w Chłapowie.

Przeciwko jednak tym listom kompromisowym z własnymi „dzikimi" listami, wystąpili sołtysi w Wielkiej Wsi **Dettlaff Augustyn** i w Chłapowie — **Potrykus.** W ten sposób panowie ci doprowadzili do rozbicia akcji wyborczej i spowodowali, że w obu gromadach w dniu 12 marca br. odbędą się wybory.

Znamienne jest, że z braku kandydatów, na „dzikiej" liście sołtysa Potrykusa znaleźli się optanci, taki sam kwiatek, w postaci dawnego optanta wyrósł i na „dzikiej" liście sołtysa Dettlaffa w Wielkiej Wsi.

Opinia społeczna do głębi jest oburzona postępkiem obu sołtysów, piętnując ich rozbijackie poczynania. Nadmieniamy, że na liście Zjednoczenia Obywatelskiego w Wielkiej Wsi-Władysławowie stanęli najpoważniejsi działacze i obywatele z kapitanem portu Władysławowa H. Borakowskim na czele. Reprezentowane jest rybactwo, rolnictwo, urzędnicy, wolne zawody, robotnicy.

Natomiast na „dzikiej" liście Dettlaffa figurują ludzie będący na starkowiźnie, nie odpowiedzialni. Tak samo i lista Zjednoczenia Obywatelskiego O. Z. N. w Chłapowie składa się ze wszystkich stanów i należycie reprezentuje oblicze gromady. Napiętnowania godny postępek 2 panów sołtysów nie wymaga komentarzy, dziwić się tylko należy, że panowie tacy o tak małym poczuciu wyrobienia obywatelskiego, są tolerowani na stanowiskach sołtysów w pasie granicznym???

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że społeczeństwo obu gromad w dniu wyborów odda swe głosy na listę Zjednoczenia Obywatelskiego, dając w ten sposób należytą odprawę malkontentom.

W Gdyni odbędzie się w Zielone Święta ogólnopolski zjazd przeciwgruźliczy

W lokalu poradni przeciwgruźliczej odbyło się ostatnio walne zebranie sprawozdawcze Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Gdyni.

Po szczegółowym sprawozdaniu ustępującego zarządu, Komitetu szczepień przeciwgruźliczych, Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" oraz Komisji Rewizyjnej wywiązała się dość ożywiona dyskusja, w której podkreślono bezwzględną konieczność energicznego werbowania nowych członków.

Po udzieleniu absolutorium zarządowi i wyborze nowego, uchwalono budżet na rok 1939, w którym między innymi pozycjami został przewidziany wydatek **na lampę kwarcową dla nowoutworzonego Ośrodka Zdrowia w Małym Kacku** oraz koszty w związku z organizowaniem VII ogólnopolskiego zjazdu przeciwgruźliczego, który ma się odbyć w Gdyni w okresie Zielonych Świąt, t. j. w dniu 27—29 maja.

Komitet Pomocy Marynarzom, Wdowom i Sierotom po marynarzach daje przykład ofiarnej pracy

Na odbytym ostatnio w Gdyni posiedzeniu Zarządu Komitetu Pomocy Marynarzom, Wdowom i Sierotom po marynarzach, który powstał w grudniu ub. r., w celu prowadzenia akcji zapomogowej dla bezrobotnych marynarzy i ich rodzin, omawiany był program dalszej działalności komitetu w zakresie pomocy pieniężnej i w naturaliach.

Jak wynika ze sprawozdań zarządu, **Komitet od chwili powstania w grudniu ub. roku wydał razem około 4.000 obiadów** oraz suchego prowiantu na zł 300,—, **na gwiazdkę wręczył 460 paczek,** zorganizował **wigilię dla 100 bezrobotnych marynarzy,** zaopatrzył **w ciepłą odzież 102 osoby** i wypłacił tytułem zapomóg pieniężnych **złotych 1000.**

Akcja zapomogowa komitetu jest prowadzona w dalszym ciągu i będzie trwać przez okres zimowych miesięcy.

Echa wielkiej kradzieży spirytusu w porcie gdańskim

W roku 1936 zatrudnieni przy przeładowywaniu beczek ze spirytusem w porcie gdańskim Walter Schröder, Brunon Bialas i Wład. Dobrowolski przywłaszczyli sobie beczkę z 441 litrami spirytusu. W tym celu rozbili wagon, wytoczyli beczkę i ukryli ją na placu w Lauentalu, na który zwozi się śmiecie. Następnie wszyscy czerpali z tej beczki spirytus w miarę potrzeby. Dobrowolski sprzedał jednak jakiemuś znajomemu Grz. 70 litrów z tego kradzionego spirytusu za 70 guld. Ponieważ jednak jeden z wtajemniczonych rozgłosił wśród znajomych o „skarbie na śmietniku", złodzieje obawiali się, że mogą nastąpić dla nich nieprzyjemne konsekwencje, wobec czego jeden z nich wytoczył drogocenny płyn z beczki. Mimo to władze policyjne zainteresowały się tą sprawą i wkrótce amatorów spirytusu aresztowali, którzy stanęli w tych dniach przed sądem ławniczym w Gdańsku pod zarzutem kradzieży wzgl. paserstwa.

Sąd skazał Schrödera i Bialasa każdego na rok, Dobrowolskiego na 4 miesiące więzienia, a Grz. za paserstwo na 4 miesiące więzienia. Oprócz tego skazani zostali złodzieje za przestępstwo celne i podatkowe na 9.440 guld. grzywny i na odszkodowanie w kwocie 4.235 guld.

Przestępcy dewizowi stanęli przed Sądem w Tczewie

W ub. sobotę Sąd Okręgowy w Starogardzie na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrywał kilka spraw karnych w związku z przemycaniem pieniędzy oraz papierów wartościowych.

M. in. skazani zostali: **Leiba Jeleń** z Warszawy za nie zgłoszenie podczas rewizji osobistej 1 obligacji Pożyczki Narodowej na 100 zł — na 50 zł grzywny lub 5 dni aresztu oraz ponoszenie kosztów sądowych.

Józef Gibas, kupiec z Chełmna za nie zgłoszenie 1 obligacji Pożyczki Narodowej na 100 zł — na 50 zł grzywny lub 5 dni aresztu.

Eryk Froese z pow. bydgoskiego za usiłowany przemyt 850 zł — na 4 tygodnie aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego od 9 lutego br. do rozprawy. Resztę kary sąd zawiesił oskarżonemu na 2 lata.

Małgorzata Nadersohn z Grudziądza za nie zgłoszenie listu hipotecznego na 5.000 zł — na 200 zł grzywny lub 20 dni aresztu oraz poniesienie kosztów sądowych.

Paweł Węglarski kupiec z Bydgoszczy, za usiłowany przemyt 1 czeku in blanco na 50 zł grzywny lub 5 dni aresztu.

Kościerzyna

— **Kino Bałtyk:** „Dziewczątko z Variété".

— **Sekretariat O. Z. N.** mieści się w Kościerzynie przy ul. 3 Maja 11.

— **Dziś ciekawy wykład o C. O. P.-ie.** — Dziś w środę o godz. 20, p. instruktor Chmielecki wygłosi w Domu Katolickim ciekawy wykład o Centralnym Okręgu Przemysłowym. Temat ten niewątpliwie zainteresuje ogół społeczeństwa. Równocześnie komunikujemy, że w ramach wykładów Uniw. Powsz. p. dr. Mocarski z Torunia, w niedzielę 12 marca mówić będzie na temat: „Piśmiennictwo polskie na Mazowszu pruskim". Wstęp na wykład ten wynosi dla dorosłych 30 gr, dla młodzieży i wojskowych niższych stopni — 15 gr.

— **Kronika policyjna.** Za podpisanie nazwiska swojego ojca na zobowiązaniu, Helena Hejnicka skazana została przez sąd skarszewski na półtora roku więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Osadnik W. z Czernik skazany został przez Sąd Okręgowy w Starogardzie za paserstwo, na 3 miesiące aresztu.

— **Spędy trzody bekonowej w Skarszewach** odbywają się w czwartki o godz. 11 przy dworcu. Zapotrzebowanie duże. Cena kontraktowa 92 zł, bezkontraktowa 84 zł za 100 kg.

— **Sekretariat Zarządu Powiatowego Związku Rezerwistów** mieści się w Domu Społecznym, pokój nr. 11 i jest czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20-ej.

Doniosły wynalazek ucznia gimnazjum kościerskiego

Podeszwy, które każdy sam może sobie zmieniać

Uczeń gimnazjum z Kościerzyny Edmund Muchowski, dokonał ciekawego wynalazku, który został już zgłoszony w Urzędzie Patentowym R. P. Młodzieniec ten spreparował podeszwę do trzewików, którą każdy sam może zmieniać i przymocowywać. Młody wynalazca gwarantuje trwałość, nieprzemakalność i wiele innych walorów „podeszwy na zmianę".

Wynalazkiem tym zainteresowały się fabryki obuwia.

Wdowa po Leninie



Nadieżda Krupskaja zmarła, jak już donosiliśmy, w wieku 70 lat.

150.000 zł na wykonanie planów Gdyni

Kwestia racjonalnej zabudowy miasta jest dla dalszego rozwoju Gdyni rzeczą niezmiernej wagi. To też miasto, oceniając należycie doniosłość tej sprawy, kładzie specjalny nacisk na odpowiednie planowanie, pragnąc nadrobić niedociągnięcia powstałe za lat dawniejszych, które dziś niezbyt pochlebnie świadczą o pionierach, kładących pierwsze podwaliny pod dzisiejszą Wielką Gdynię.

Preliminarz budżetowy na nowy rok gospodarczy przewiduje wydatki miasta w dziale zabudowy miasta na łączną kwotę około 147 tys. zł.

Na pozycję tą składają się m. in. wykonanie planów i map zł 60.000, na polowe prace pomiarowe preliminuje się zł 34.314 na archiwum planów i map zł 2.500 itd.

Polska fabryka szkła niełamliwego

RADOM. W Radomiu uruchomiona została fabryka szkła niełamliwego. Zatrudnia ona na razie 50 robotników, z chwilą jednak uruchomienia przez „Wspólnotę Interesów" montowni samochodów, spodziewane jest znaczne zwiększenie produkcji nowozałożonej fabryki.

STAN WODY W WIŚLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 26. II.	Stan wody dnia 27. II.
Kraków	—1.84	—2.85	—2.87
Zawichost	1.47	1.61	1.56
Warszawa	1.62	1.42	1.38
Płock	1.27	1.60	1.56

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 27. II.	Stan wody dnia 25. II.
Toruń	—1.37	2.00	1.96
Fordon	1.37	2.05	2.00
Chełmno	1.28	1.90	1.86
Grudziądz	1.44	2.17	2.11
Kurzebrak	1.85	2.35	2.30
Piekło	0.90	1.88	1.78
Tczew	0.82	2.01	1.93
Danziger Haupt	3.60	3.98	3.86
Einlage	2.36	2.42	2.40

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 17—18 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś — Środa **Albina**	**1** marca
Jutro — Czwartek **Heleny**	**2** marca

— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

DYŻURY APTEK

— **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa 48, tel. 33-01.
— **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50.

WAŻNE TELEFONY:

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.
— **Starostwo,** Słowackiego, tel. 3250 i 3245.
— **Obóz Zjedn. Narod.** (Gdańska 44) tel. 2261.

PROGRAM KIN:

APOLLO: Premiera „Moje szczęście do ty". Nadprogram: „Życie i śmierć Ojca Św. Piusa XI."
BAŁTYK: „King-Kong".
KRISTAL: „Indie mówią". oraz tyg. PATA.
KAPITOL: „Pan redaktor szaleje", oraz „Zapomniana melodia".
LIDO: „Maria Antonina"
MARYSIEŃKA: „Słowiczek" oraz najnowszy tyg. Pata.

Z Teatru Miejskiego

Dziś, w środę **„Dar poranka"** komedia w 4-ch aktach Giovaccina Forzana.

W czwartek 2 marca ostatnie wieczorowe pożegnalne przedstawienie **„Krysi Leśniczanki"**, która przez 24 wieczory bawiła publiczność przy wypełnionej po brzegi widowni. Na ten „jubileuszowy wieczór" (25 przedstawienie) dyrekcja teatru **ceny biletów obniżyła o 50%.**

Poza tym w przedstawieniu weźmie udział i wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie w roli cesarza Bolesław Mierzejewski, który rolę tę grał będąc w operetce, ze znaną i cenioną artystką Lucyną Messal.

Dobiegają końca próby znanej operetki **„Hrabia Luxemburg"** — muzyka Franciszka Lehara, przygotowywanej przez zespół działu muzycznego z dużą starannością na uroczystość jubileuszową 35-lecia pracy artystycznej Mariana Domosławskiego, cenionego artysty i reżysera.

Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w sobotę, 4 marca o godz. 20. Bilety są już do nabycia w kasie teatru. Zniżki nieważne.

Prawdziwym ewenementem w życiu artystycznym naszego miasta będą wkrótce gościnne występy znakomitej artystki i reżyserki **Stanisławy Wysockiej,** która już rozpoczęła próby z naszym zespołem z komedii **„Miła Rodzinka"** Mazo de la Roches'a.

Notatki kronikarza

— **„Szwedzka" kradzież.** W ostatnim czasie do papierni na Czyżkówku nadeszła większa przesyłka starej makulatury. Były między tym również większe książki i broszury bogato ilustrowane. Jakiś nieznany narazie sprawca, przypuszczając, że są to książki polskie, na których będzie można jeszcze zrobić dobry interes, zakradł się do składnicy makulatury i zabrał kilka paczek. Można sobie wyobrazić jego zdziwienie, gdy przekonał się, że są to książki szwedzkie, za które nikt nie da ani grosza. Gruby papier tych książek nie nadaje się nawet na pakowanie w składach.

— **Niemiła wizyta rodzinna.** W policji zgłosił się wczoraj p. Kazimierz Urbaniak (Czerwonego Krzyża 19) i zameldował o tym, że w jego mieszkaniu podczas wizyty okradł go ...kuzyn. Łupem „miłego" kuzyna paść miało 20 zł.

— **Zderzenie samochodów.** Na narożniku ul. Toruńskiej i Zbożowego Rynku, gdzie w Bydgoszczy najczęściej notowane są wypadki, zderzył się z tramwajem linii „b" samochód półciężarowy. Samochód uległ uszkodzeniu. Ofiar w ludziach nie było.

— **Czego już nie kradną?** Apetyty złodziejskie są niewyczerpane. Wczoraj np. zakradli się złodzieje do zagrody rolnika Wilhelma Buschke w Nowej Wsi i nie znalazłszy nic godniejszego, zadowolili się zabraniem... dwu kóz, wartości 10 zł. Widocznie jednak ten „beczący" plon sprawił im zbyt wiele kłopotu, gdyż porzucili go na drodze.

— **Zamknięcie mostu.** Wobec rozpoczęcia prac przy naprawie mostu pod Zdrojami, został on zamknięty dla ruchu kołowego. Objazd odbywa się obecnie przez Smukałę i Łącznicę.

Nowy etap w rozwoju organizacyj kombatanckich

Połączenie organizacyj b. żołnierzy formacyj wschodnich

W Bydgoszczy odbyło się roczne walne zebrane pomorskiego okręgu Związku Sybiraków.

Na zebranie przybył prezes zarządu głównego **płk. Jan Skorobohaty-Jakubowski** oraz uczestniczyli w nim przedstawiciele Związku Żołnierzy i Korpusu Polskiego w osobach: pp. prezesa S. O. **L. Plejewskiego, dr. Sielużyckiego** i por. **Żuchowskiego** z Bydgoszczy oraz por. **Tarły** i mjr. **Strzałkiewicza** z Torunia.

Po zagajeniu przez prezesa pomorskiego okręgu Związku Sybiraków — **Władysława Młodeckiego,** na przewodniczącego zebrania powołano red. **Eug. Morozowicza.**

Pierwszy zabrał głos prezes zarządu głównego płk. Skorobahaty-Jakubowski, który zareferował zebranym o dokonanym już fakcie połączenia się szeregu organizacji kombatanckich w jedną.

Zatem Związki: Sybiraków, Murmańczyków, Żołnierzy I Polsk. Korpusu, Kaniowczyków, Żeligowczyków i Finlandczyków, grup Odeskiej, Kaukaskiej, Żołnierzy 3 Korpusu, Turkestańskiej i w Rosji centralnej — łączą się w jedną wspólną organizację pod nazwą: Związek Żołnierzy Polskich na Wschodzie.

W związku tym będą istniały sekcje historyczne dla każdej dawnej organizacji, które zajmą się szczegółową pracą gromadzenia materiałów do historii ruchu niepodległościowego naszego kraju.

Dalej płk. Skorobohaty omówił **kwestię odznaczeniową** i zaznaczył, iż istnieje możność ponownego otwarcia Kapituły Krzyża i Medalu Niepodległości, celem rozpatrzenia odrzuconych poprzednio wniosków.

Po sprawozdaniach skarbnika **mjr. Strzyżowskiego,** komendanta **mjr. Szymańskiego,** sekretarza **H. Szczepańskiego,** na wniosek członka komisji rewizyjnej p. **Bohdanowicza,** udzielono zarządowi absolutorium, po czym po krótkiej dyskusji zebranie zakończono.

Zebranie powyższe stwarza nowy etap w rozwoju organizacyj kombatanckich.

Piękny rozwój LOPP w Bydgoszczy

Jedną z organizacji, która na terenie Bydgoszczy rozwija się w sposób imponujący, jest LOPP. Jak wynikało ze złożonych na ostatnim walnym zebraniu sprawozdań, LOPP ma w Bydgoszczy 130 kół i ponad 22.000 członków.

A zatem co siódmy mieszkaniec jest członkiem LOPP.

Chlubnym świadectwem pracy było też odpowiednie przygotowanie i wyszkolenie mieszkańców w czasie przeprowadzonego ostatnio ataku gazowego na Bydgoszcz. Podkreślić należy zorganizowanie szeregu kursów, wykładów i odczytów co w ogromnej mierze przyczyniło się do spopularyzowania LOPP, stanowiąc pożyteczną propagandę.

Dużo uwagi poświęcono młodzieży, dla której urządzono szereg wykładów, oraz kursy modelarstwa lotniczego i szybowcowego.

Zbiórka nieużytków, zorganizowana przez koła kobiece, dała piękne wyniki, gdyż w wyniku tej akcji zakupiono samolot dla armii.

O rozwoju LOPP w naszym mieście najlepiej świadczą cyfry budżetu. Przed dziesięciu laty budżet wynosił około 4 tysiące zł, dzisiaj — około 66 tys. zł.

W wyniku przeprowadzonych wyborów, w skład zarządu weszli pp.: prezes — **dr. Typrowicz** oraz **inż. Biernaczek, dyr. Kwiatkowski, inż. Kosiorek, kom. Branicki, Walden, Dostatni, mgr. Goluba i kpt. Szymański.** Do komisji rewizyjnej weszli pp.: **Majorczyk, Solarski i Czabański.** Omówiono program prac na rok bieżący, postanawiając wzmóc akcję propagandową, a w przeszkoleniu główny nacisk położyć na szkolenie spadochroniarzy.

Ciekawe zmiany w obsadzie „Krysi Leśniczanki"

Jak już donosiliśmy, w najbliższy czwartek odbędzie się jubileuszowe t. j. 25 z rzędu przedstawienie znanej i niezwykle melodyjnej, cieszącej się wielką popularnością operetki „Krysia Leśniczanka". W jubileuszowym przedstawieniu zajdzie ciekawa zmiana w obsadzie ról. W tytułowej roli wystąpi znowu — po wyzdrowieniu — przemiła p. Hanka Wańska. Rolę cesarza odtworzy w miejsce p. Jacewicza, znakomity aktor p. Bolesław Mierzejewski, który tę postać wielokrotnie kreował z Lucyną Messal, jako partnerką. Wreszcie zainteresowanie niewątpliwie wzbudzi, występ jako primabaleriny utalentowanej członkini zespołu baletowego p. Wandy Wojciechowskiej. Publiczność więc będzie miała na czwartkowym przedstawieniu dużo emocji. (ich)

— **O muzyce góralskiej** mówić będzie na najbliższym wieczorze Rady Artystyczno-Kulturalnej dr. Jerzy Młodziejowski z Poznania. Wieczór ten odbędzie się w dniu 3 marca w sali Kopernika, o godz. 20. Atrakcją będzie niewątpliwie urozmaicenie wieczoru ilustracją muzyczną.

— **Dziś** odbędzie się w sali kawiarni Cristal pierwszy występ „Szkuty Bydgoskiej". Będzie to połączenie kabaretu artystycznego z żywym dziennikiem. Początek o godz. 20,20. Patronuje tej imprezie Rada Artystyczno-Kulturalna.

Wynajmował nieistniejące mieszkania

w nieswoim domu i... posiedzi za to 10 miesięcy

Dość ciekawą sprawę rozpatrywał bydgoski Sąd Grodzki. Na ławie oskarżonych zasiadł Paweł Klawon pod zarzutem wynajmowania mieszkań w nieswoim domu. Klawon był współwłaścicielem domu przy ul. Pomorskiej. Dom ten został zajęty za zaległości podatkowe. W tym czasie nie było żadnego wolnego mieszkania. Mimo to Klawon zaczął poszukiwać lokatorów i w dwu wypadkach pobrał nawet dość wysokie zaliczki. Naturalnie sprawa wyjaśniła się bardzo nieprzyjemnie dla niego. Zajął się tym prokurator, a sąd zaaplikował Klawonowi 10 miesięcy bezwzględnego pobytu za kratami.

* * *

Bezpośrednio po tej sprawie zasiedli na ławie oskarżonych kilkakrotnie karani „pajęczarze": Józef Musiał i Kazimierz Miś, specjaliści od okradania strychów. Pierwszy z nich otrzymał 8, a drugi 7 miesięcy więzienia.

Pięć lat rzetelnej pracy

Dzisiaj mija pięć lat, od objęcia telefonów bydgoskich przez Polską Akcyjną Spółkę Telefoniczną. Pięć lat rzetelnej pracy, ku całkowitemu zadowoleniu abonentów. Celem zaznajomienia czytelników z rozwojem tej niezwykle ważnej placówki, zwracamy się o informacje do dyrektora p. inż. Jana Bębenkowskiego.

Oto co usłyszeliśmy: Pierwszego marca 1934 roku P. A. S. T.-a objęła telefony bydgoskie, Zarząd mieścił się początkowo w gmachu Dyrekcji P. i T., 15 marca tegoż roku, rozpoczęto budowę własnego gmachu przy ul. Pomorskiej 6 i już 1 grudnia tak urządzenia techniczne, jak i biura znalazły się w nowym obszernym i nowocześnie urządzonym budynku. Przystąpiono do modernizacji sieci.

Bydgoszcz (a głównie śródmieście) była po prostu „odrutowana". Nad miastem przechodziło przeszło 752 km napowietrznych przewodów, a kabli podziemnych zaledwie 12 km. Odtąd nastąpiła radykalna zmiana i obecnie tak dla potrzeb istniejących aparatów tel., jak i z myślą na dalszy rozwój, PAST-a dysponuje imponującą długością sieci 137 km kabli podziemnych tak głównych, jak i rozdzielczych. O połowę natomiast zmniejszyła się sieć przewodów napowietrznych, do długości ca 420 km. Przewody napowietrzne znajdują się prawie wyłącznie na przedmieściach.

Zdawałoby się, iż w ślad z amerykańskim wprost rozmachem i tempem przeprowadzanych inwestycyj powinna pójść ilość nowych abonentów. Sprawa ta jednak przedstawia się dużo gorzej. Przy objęciu telefonów było 1686 abonentów z 2515 aparatami. Obecnie po 5 latach jest 2666 z 3625 aparatami.

Dowodzi to, iż telefon w Polsce nie odgrywa jeszcze takiej roli, jak w Ameryce, czy krajach Zachodniej Europy, gdzie nie jest uważany za jakiś luksus, a po prostu za coś niezbędnego — coś, co ułatwia życie. A przecież posiadanie telefonu nie jest rzeczą kosztowną. Przed 5 laty, założenie telefonu kosztowało 70—75 zł, dzisiaj natomiast już tylko 45—50 zł, wielkiej również obniżce uległy miesięczne opłaty za rozmowy. Uprzednio tak zwana taryfa ryczałtowa, bez ograniczenia ilości rozmów, wynosiła w zależności od kategorii 20, 30 i 40 zł. Od czasu jednak zautomatyzowania telefonów bydgoskich, płacimy tylko 11 zł miesięcznie, a więc zaledwie 36 gr dziennie, za korzystanie z telefonu.

Z danych statystycznych wynika, iż co do gęstości abonentów i aparatów, Bydgoszcz wśród miast polskich znajduje się dopiero na 10 miejscu za Gdynią, Toruniem i Borysławiem. Stolicy handlowej i przemysłowej wielkiego Pomorza, nie przynosi to wielkiego zaszczytu. Mamy jednak nadzieję, iż za 5 lat, gdy będziemy robili z okazji 10-lecia wywiad z p. dyr. inż. Bebenkowskim, będziemy dysponowali danymi znacznie chlubniejszymi dla Bydgoszczy.

Mówiąc o telefonach bydgoskich, trudno pominąć milczeniem osobę p. dyr. inż. Bebenkowskiego. Świetny fachowiec od 32 lat pracuje w dziedzinie telekomunikacji. Do roku 1919 przebywał w Moskwie, jako jeden z kierowników tamtejszych telefonów. W tymże roku wraca do Polski i kolejno zajmuje kierownicze stanowiska, we wszechświatowej firmie „Ericson", a następnie przechodzi do PAST-y, gdzie zostaje mu powierzona budowa sieci telefonicznej w Zagłębiu Dąbrowskim. I tam też pozostaje do czasu objęcia obecnie piastowanego, wysoce odpowiedzialnego stanowiska. Za wielkie zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Na zakończenie należy zaznaczyć, iż telefony bydgoskie zatrudniają ogółem 32 pracowników stałych, a ponadto w miesiącach letnich angażuje się dodatkowo 8—10 osób. Prawie w 100 procentach pracownicy pochodzą z terenu Ziem Zachodnich. Pan dyr. inż. Bebenkowski cieszy się wśród swych podwładnych wielkim poważaniem i szczerą sympatią. Na terenie PAST-y w przeciągu 5 lat nie było żadnych zatargów pomiędzy nim, a pracownikami, których otacza prawdziwie ojcowską opieką.

Dzisiaj w piątą rocznicę pracy PAST na bydgoskim terenie, składamy firmie życzenia dalszego rozwoju, a p. inż. dyr. Bebenkowskiemu, pełnego zadowolenia i sukcesów w swej żmudnej pracy.

Gaz dźwignią handlu

Jeszcze kilkanaście lat temu nie przypuszczano, aby gaz rozrzedzony do tego stopnia, że jedna jego cząstka mieści się w 10.000 cząstek powietrza, mógł być potężną dźwignią handlu, przez wykorzystanie go do celów reklamy świetlnej.

Obecnie ulice wszystkich wielkich miast Europy, a szczególnie Ameryki, w porze wieczornej są usiane barwnymi napisami i szyldami, których wspaniały efekt zawdzięcza się tak zwanym gazom rzadkim, do jakich należą hel, neon i argon. Gazy te spotykają się w nader małych koncentracjach: neon w 0,001%, argon w 0,93%, a hel tylko w 0,0005% wchodzą w skład powietrza.

Wydobycie ich, oczyszczenie wymaga doskonałej i złożonej techniki. Zazwyczaj proces ten kojarzy się z procesem wydobywania z powietrza tlenu i azotu.

W celach reklamowych gazy te są umieszczone w rurce na obu końcach której są umieszczone elektrody, przy czym gaz służy jako ośrodek przewodzący prąd. Elektrody są wykonane z miedzi, a do wyrobu rurek używa się szkła ołowiowego, jako łatwiejszego w obróbce. Po odpowiednim wygięciu rurek i założeniu elektrodów wyciąga się z rurek powietrze za pomocą dokładnych pomp pneumatycznych. Aby należycie usunąć resztki powietrza z rurek, elektrody jej są bombardowane przez prąd o 16.000 woltów napięcia i proces taki powtórzony jest trzykrotnie. Po ochłodzeniu rurek zaczyna się napełnianie ich gazem. Uskutecznia się to w ten sposób, że zalutowuje się rurki w jeden łańcuch, w którym znajduje się zbiornik z odpowiednim gazem i manometr. Gaz lub gazy, w zależności od tego czym rurka ma być napełniona, zostają wtedy wprowadzone do jej wnętrza, aż do osiągnięcia przepisowego ciśnienia. Ostatnie waha się w zależności od rodzaju gazu. Przy neonie np. wynosi ono około 7,5 milimetra, przy innych gazach natomiast ciśnienie jest dwa razy takie.

Rurki zostają teraz odłączone i następuje proces oczyszczania. Przez rurkę przepuszcza się prąd o słabym woltażu, na czas od 5 minut do 24 godzin przy dużych rurach. Proces ten ma na celu nadanie jednakowego koloru całej rurce. W razie potrzeby dodaje się jeszcze do niej rtęci. Rurka jest teraz gotowa i może być użyta do złożenia napisu świetlnego, który zawiśnie na żelaznym rusztowaniu.

Różne kolory, które właśnie nadają taką rozmaitość reklamom świetlnym, osiągają się różnymi sposobami: bądź przez użycie odpowiednich gazów, bądź też przez mieszanie ich między sobą, lub z rtęcią, albo wreszcie przez zastosowanie kolorowego szkła. Technika ta jest tak udoskonalona, że tą drogą można otrzymać wszystkie barwy, wszystkich odcieni.

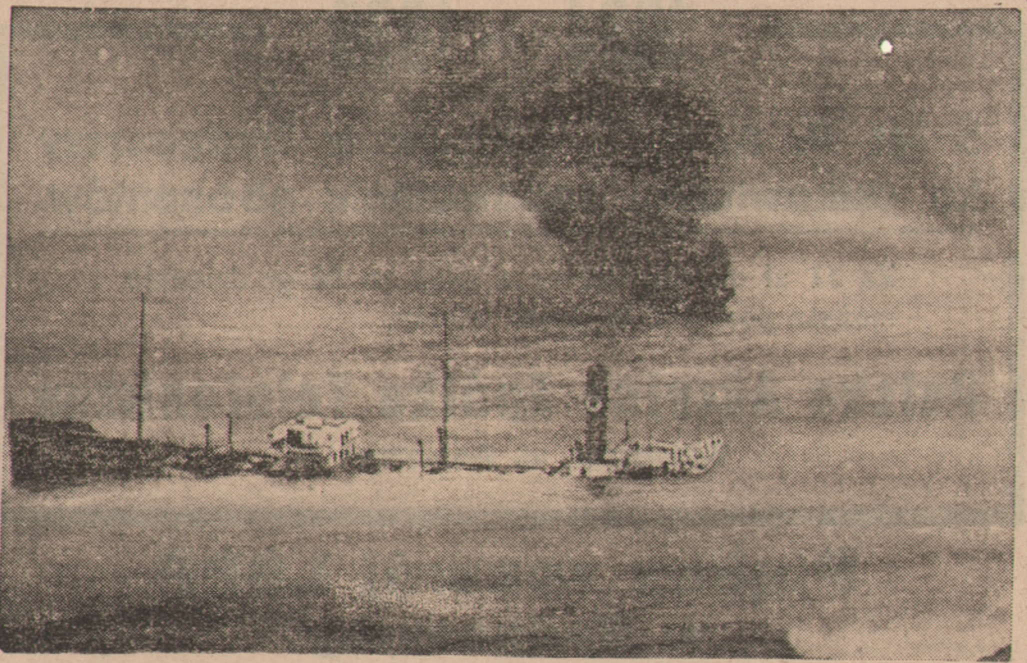
W praktyce najczęściej używa się żółtego szkła ołowiowego. Najczęściej używanym zaś kolorem jest czerwono-oranżowy, otrzymywany z neonu, zawartego w białej szklanej rurce. Dalej idzie żółty, wytworzony przez hel w żółtej rurce. Zielony kolor daje neon mieszany z parami rtęci w żółtej rtęci.

Błękitny otrzymuje się przez rtęć, zmieszaną z neonem, arsonem lub innym gazem. Wreszcie lekko fiołkowy, biały i inne kolory otrzymuje się wedle recept, trzymanych w tajemnicy przez poszczególnych producentów.

Reklama świetlna o wartości artystycznej jest dumą wielkich miast i firm, które nie cofają się przed ogromnymi kosztami, jakie ona za sobą pociąga. W Paryżu wybitnie artystyczny charakter nosiła reklama fabryki samochodów Citroëna, urządzona na wieży Eiffla, dekoracja świetlna magazynów Louvre'u itd.

W Ameryce orgia światła kolorowego na ulicach dochodzi jak słusznie określił jeden z autorów do paroksyzmu. Cała środkowa dzielnica Nowego Jorku zalana jest światłem kolorowym i mieni się od pomysłowych i kosztownych reklam, zyskując sobie nazwę „Mlecznej Drogi Broadwayu".

Morze w płomieniach



W pobliżu Blockisland u wybrzeża amerykańskiego osiadł na mieliźnie statek-cysterna „Lightburne", mający na pokładzie tysiące beczek benzyny i ropy. Podczas prób uruchomienia statku opróżniono kilkadziesiąt zbiorników z ropą, która jednakże już wypuszczona do morza, nagle się zapaliła, prawdopodobnie od boi świetlnej. Statek-cysternę przed pożarem oraz załogę uratował jedynie korzystny wiatr, który oddalił odeń płonącą ropę.

Literatura podaje dłoń robotnikom śląskim

WARSZAWA. Odzyskany przed niespełna pół rokiem Śląsk Zaolziański szybko włączony został w ogólnopolską sieć kulturalną. W ciągu kilku tygodni otwarte zostały wszystkie szkoły, teatr katowicki im. Wyspiańskiego rozszerzył zasięg swoich objazdów na wszystkie większe miejscowości za Olzą, a najwybitniejsi uczeni starej Wszechnicy Jagiellońskiej, wielowiekowymi tradycjami związanej ze Śląskiem, pospieszyli na nowo odzyskane ziemie, aby w cyklu przystępnych wykładów zobrazować ludności miejscowej osiągnięcia 20 lat niepodległej ojczyzny.

W bieżącym tygodniu odbędzie się nowa manifestacja kulturalna na Śląsku Zaolziańskim, która winna jeszcze bardziej zacieśnić ścisłą łączność kulturalną odzyskanych ziem polskich z Macierzą.

Będzie to wielki zjazd pisarzy z całego kraju, który odbędzie się w dniach 4, 5 i 6 marca w Cieszynie, ośmiu miastach Śląska Zaolziańskiego i Katowicach. Biorą w nim udział m. in. prezes Polskiej Akademii Literatury Wacław Sieroszewski, akademicy literatury: Ferdynand Goetel, Karol Irzykowski, Kazimierz Wierzyński, Jerzy Szaniawski oraz osiemdziesięciu kilku pisarzy średniego, młodego i najmłodszego pokolenia, którzy wystąpią na porankach literackich.

Program poranków obejmuje recytacje utworów poetyckich, przemówienia pisarzy-prozaików oraz część muzyczno-wokalną, obejmująca oczywiście wyłącznie utwory kompozytorów polskich.

Hasło zjazdu: „Literatura polska podaje dłoń robotnikom i górnikom śląskim", znajdzie z pewnością żywy oddźwięk w umysłach ludności śląskiej.

Jak to było w powiecie wągrowieckim?

W jednym z dzienników ukazała się notatka, podająca nieścisłe informacje o wynikach wyborów samorządowych w powiecie wągrowieckim wojew. poznańskiego. Z notatki wynika, jakoby w wyborach tych odniosła wyjątkowy sukces mniejszość niemiecka.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że faktyczne wyniki wyborów gromadzkich w powiecie wągrowieckim są następujące:

Na ogólną liczbę 1.351 radnych gromadzkich i delegatów wybranych w 116 gromadach uzyskali:

O. Z. N. oraz inne pokrewne grupy o charakterze gospodarczym i apolitycznym — 480 mandatów, Stronnictwo Narodowe — 210 mandatów, Stronnictwo Ludowe — 232 mandaty, Str. Pracy — 213 mandatów, P. P. S. — 27 mandatów, mniejszości narodowe — 189 mandatów.

Z powyższego wynika, **że na polskie ugrupowania wypada 87 procent, a na mniejszości narodowe — 13 procent.**

Losowanie premiowych książeczek P. K. O.

Dnia 27 lutego 1939 r. odbyło się w P. K. O. piąte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy „B".

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 stycznia 1939 r.

Premie po zł **500.—** padły na nr. nr. 633.042, 656.439, 658.410, 658.995, 663.289, 664.346, 682.847, 694.998.

Premie po zł **250.—** padły na nr. nr.: 602.038, 603.173, 611.841, 613.867, 622.928, 628.535, 632.773, 636.251, 641.199, 645.109 648.078, 649.434, 649.790, 650.874, 651.777, 652.169, 659.732, 662.851, 669.541, 670.625, 671.803, 672.282, 674.437, 674.496, 676.036, 676.194, 680.426, 684.401, 685.479, 687.774, 694.319, 696.908, 698.540, 698.754, 699.229.

Premie po zł **100,—** padły na nr. nr.: 600.333, 601.050, 604.884, 606.376, 606.542, 608.368, 608.729, 609.424, 609.887, 610.039, 610.043, 610.879, 611.057, 611.468, 616.114, 616.869, 617.534, 617.560, 617.687, 618.476, 618.612, 619.849, 619.917, 620.148, 620.313, 620.401, 620.706, 620.742, 620.822, 622.463, 622.658, 622.864, 627.229, 628.124, 628.243, 629.277, 629.521, 629.963, 631.484, 635.907 636.821, 637.072, 637.562, 639.108, 639.661, 639.735, 640.362, 640.380, 641.113, 641.124, 641.277, 641.966, 642.367, 643.727, 644.014, 644.336, 646.230, 647.106 647.886, 647.972, 649.081, 649.446, 649.549, 652.615, 652.772, 652.923, 655.434, 655.763, 656.823, 659.741, 659.885, 659.925, 660.059, 660.743, 661.058, 661.417, 662.212, 662.394, 663.265, 663.656, 664.785, 665.084, 665.305, 665.916, 669.116, 669.680, 670.357, 672.936, 673.048, 673.556, 674.843, 674.045, 675.548, 676.750, 676.824, 676.917, 677.836, 678.729, 680.293, 681.500, 681.514, 681.887, 682.881, 683.728, 684.328, 684.935, 685.536, 686.085, 686.885, 688.078, 688.435, 689.127, 689.399, 689,560, 689.668, 689,803, 692.362, 692.559, 692.618, 693.155, 693.426, 694.561, 694,981, 696.856, 697.241, 698.103, 699.004, 699.265, 699.275, 699.554.

344 premii po **50.—** zł.

Po raz drugi padła premia zł **250,—** na książeczkę nr. 651.777, zł **100.—** na książeczkę nr. 620.742, 628.124, 640.362, 641.966, 661.058, 682.881, zł **50.—** na książeczki nr. nr.: 621.216, 628.676, 633.624, 641.735, 645.906, 650.597.

Ogółem padło 517 premij na sumę zł 42.950.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii, książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych składek.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu, dotychczas niepodjęte: zł **250.—** nr.: 655.394,

zł **100.—** nr. nr.: 602.650, 623.056, 628.676, 663.315, 665.896,

zł **50.—** nr. nr.: 603.297, 605.645, 608.814, 612.248, 612.495, 624.276, 631.894, 632.869, 637.406, 638.630, 674.500.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 28 lutego

DEWIZY: Belgia 89,52; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 283,72; Kopenhaga 111,43; Londyn 24,96; Nowy Jork czeki 5,31¼; Nowy Jork kabel 5,31½; Oslo 125,42; Paryż 14,11; Praga 18,16; Sztokholm 128,47; Zurych 120,85; Włochy 27,96; Helsinki 11,00; Montreal 5,29¾. — Tendencja niejednolita.

WALUTY: Belgi belg. 89,52; Dolary amer. 5,29; Dolary kanad. 5,27½; Floreny hol. 283,72; Franki franc. 14,11; Franki szwajc. 120,85; Funty ang. 24,96; Guldeny gdańskie 100,25; Korony: duńskie 111,43; norweskie 125,42; szwedzkie 128,47; Liry włoskie 16,40; Marki fińskie 11,00; Marki niem. srebr. 76,50.

AKCJE: Bank Polski 134,00; Cukier 43,00; Węgiel 45,00; Lilpop 95,50; Modrzejów 21,25; Norblin 105,50; Ostrowiec 84,00; Starachowice 61,75; Zieleniewski 84,50; Żyrardów 71,00; Haberbusch 70,00.

PAPIERY: 4¼ proc. wewnętrzna 68,50 setki; 3 proc. inwest. I em. 96,00 serie 99,00, II em. 96,00 serie 100,00; 5 proc. kolejowa 69,50; 4 proc. prem. dol. 44,75; 4 proc. konsolidacyjna 68,75 setki; 4½ proc. TKZ Lwów 64,50; 4½ proc. pozn. seria „1" 64,50; 8 proc. przem. polski 83,00; 4½ proc. ziemskie seria piąta 65,00; 5 proc. Warszawy stare 77,75; 5 proc. Warszawy 1933 r. 74,75 drobny; 5 proc. Lublina 1933 r. 62,50; 5 proc. Łodzi 1933 r. 67,75; 5 proc. Łodzi 1938 r. 65,50. — Tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów przeważnie utrzymana.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 28 lutego

Zboża: pszenica 19,00—19,50; żyto 14,75—15,25; jęczmień 673-678 g. l. 17,75—18,00; jęczmień 644-650 g. l. 17,25—17,50; owies 14,25—14,75.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 39,50—40,50; 0-35% 38,50—39,50; gat. 0—50 proc. wł. w. 35,50—36,50; IA 0—65% wł. w. 33,00—34,00; mąka pszen. gat. II 35—65% wł. w. 28,50—29,50; razowa 0—95% wł. w. 26,50—27,50; mąka żytn. gat. IA 0—55% wł. w. 24,50—25; razowa 0—95 proc. wł. w. 20,00—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,50—24,00; otręby pszenne miałkie z przem. stand. 12,00—12,50; średnie z przem. stand. 12,00—12,50; grube z przem. stand. 12,75—13,00; otręby żytnie z przemiału stand. 10,75—11,50; otręby jęczmienne 11,50—12,00; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 27,50—28,50; pęczak wł. w. 27,50—28,50; perłowa wł. w. 38,00—39,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne. Groch: polny 22—24; Wiktoria 29—33; (Folger) 24—26; wyka jara 21,00—22,00; peluszka 23,00—24,00; łubin żółty 12,75—13,25; łubin nieb. 12—12,50; seradela 21—23; rzepak jary bez w. 45—46; rzepak ozimy bez worka 50—51; rzepik ozimy bez worka 44—45; siemię lniane 60—62; mak niebieski 93—96; gorczyca 53—57; koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 procent 115—125; koniczyna czerwona sur. bez ogran. kanianki 70—80; koniczyna biała surowa 215—265; koniczyna szwedzka 170—190; koniczyna żółta odłuszczona 60—70; przelot 65—75; rajgras angielski 90—100; tymotka czyszczona 35—40.

Pastewne i inne: makuchy lniane w taflach 23,75—24,25; makuchy rzepakowe w taflach 14,50—15,00; makuch słonecznikowy 22,50—23,00; siemię lniane 59,00—61,00; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Tendencja spokojna.

Obroty: pszenica 284 ton, żyto 977 ton, jęczmień 295 ton, owies 60 ton.

Ogólny obrót: 2.336 ton.

Hallo, tu Polskie Radio!

Środa, 1 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Audycje poranne. 11,00 Audycja dla szkół: „Kto z nas najważniejszy?" — obrazek słuchowiskowy dla dzieci młodszych. 11,15 Koncert rozrywkowy z udziałem Janusza Popławskiego — tenor (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Audycja dla młodzieży: „Nasz koncert" w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 15,30 Muzyka obiadowa — w wykonaniu Orkiestry Adama Hermana (z Krakowa). 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła: „Dzieci spokojne i małomówne" — pogadanka. 16,35 Włoskie pieśni ludowe w wykonaniu Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Stanisława Kazuro. 17,00 Na Morzu Śródziemnym — odczyt wygł. kpt. Olgierd Żukowski. 17,15 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Bielicka — sopran i Mieczysław Szaleski — altówka. Przy fort. Sergiusz Nadgryzowski. 18.00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język" — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 18,40 „Dyskutujmy": „Czy szkoła zabiera dziecko rodzinie?" — dialog w opracowaniu Ewy Rybickiej. 19,00 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 20,35 Audycje informacyjne. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — audycja w opracowaniu Karola Stromengera. Przy fortepianie Zbigniew Drzewiecki. 21,40 Powszechny Teatr Wyobraźni: — „Podkoziołek" — słuchowisko Bożeny Czyżykowskiej (z Poznania). 22,00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku angielkim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10,00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10,55 Program na jutro. 11,15 Piotr Czajkowski: Symfonia nr. 5 e-moll — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiad. z Pomorza. 18,00 „Transfuzja krwi" — pog. dr. J. Korczakowskiego. 18,10 „Dworzanin i dworka" — felieton dr. J. Straszewskiego z cyklu: „Mężczyzna i kobieta" (z Bydgoszczy). 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 Gra Toruńska Orkiestra Salonowa (z Torunia) oraz Zdzisław Nowakowski — ksylofon (z Bydgoszczy).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 KRÓLEWIEC. Symfonia Nr. 4 b-dur Beethovena.
21.00 MEDIOLAN. „Fedra" — opera Pizzettiego.
21.00 FLORENCJA. Koncert symfoniczny.
21.10 BRATYSŁAWA. Koncert symfoniczny.
21.00 PARIS PTT. Recital fort. Lelli Gousseau.
21.15 DROITWICH. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
21.30 PARIS PTT. Koncert symfoniczny.
21.30 RENNES. Koncert wieczorny.
21.30 STRASBURG. Koncert symfoniczny.

Czwartek, 2 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 „Z szumem Niemna i Wilii" — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11,25 Billy Mayer gra własne utwory (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Wszędzie jest życie — i w grotach podziemnych" — pogadanka dla młodzieży, wygł. Stanisław Sumiński. 15,15 Kłopoty i rady: „Pani Nelly urządza brydża — dialog. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 „Na folwarku" — audycja dla młodzieży licealnej w opracowaniu dr. Jerzego Pileckiego (z Poznania). 16,40 „Ravel — Milhaud". Wykonawcy: Leopold Janicki — śpiew, Józef Salacz — skrzypce, Zbigniew Dymmek — fortepian (z Katowic). 17,20 Wynalazcy i wynalazki — pogadanka, wygł. inż. Feliks Moskalik. 17,30 Recital organowy Aleksandra Kozłowskiego. Transmisja z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. 18,00 „Co postanowiła młodzież z Lubotyna" — audycja dla młodzieży wiejskiej w opracowaniu Wincentego Gortata. 18,00 „Muzyka lekka i muzyka poważna" — gawęda w opracowaniu prof. Bronisława Rutkowskiego. 19,00 „Z filmów i rewii" — koncert rozrywkowy. 21,00 „Pochodnie wieków": „Kolumb" w oprac. Stefana Essmanowskiego. 21,40 Muzyka (płyty). 22,00 „Hej ty Wisło!" — suita Mariana Rudnickiego w wykonaniu Orkiestry i Chóru P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga oraz solistów, Anieli Szlemińskiej (sopran), Janusza Popławskiego (tenor) i Aleksandra Michałowskiego (bas). Transmisja do Anglii. 22,30 Lekkie wiązanki na organach Wurlitzera (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05—23,55 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 „Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10,00 Wieczory wiedeńskie — płyty. 10,55 Progr. na jutro. 11,25 Muzyka kameralna — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 18,00 Morski przegląd gospodarczy w opracowaniu Bartłomieja Rusieckiego. 18,10 Muzyka lekka fortepianowa w wykonaniu Adama Dyląga (z Bydgoszczy). 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 Koncert popularny. — Wykonawcy: Chór K. P. W. „Hasło" pod dyr. Władysława Wittstocka (z Bydgoszczy), Franciszek Kaźmierczak — skrz. akomp. Jadwiga Wojciechowska (z Torunia).

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . zł 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji . . . 2,00 „
„Gazeta Gdańska" w Gdańsku: Z odbiorem w administracji lub odnoszeniem do domu . . . G. 2,00 „
Z doręczeniem przez pocztę . . . G. 2,32 „
z dodatkami książkowymi . G. 2,90 wzgl. G. 3,22 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Inżynier fantasta chce osuszyć Morze Śródziemne

Inżynier Herman Soergel opracował projekt zmiany mapy Europy przez... częściowe osuszenie Morza Śródziemnego. Projekt ten, posiada pewne bardzo interesujące szczegóły. Według obliczeń Soergela rozwiązanie praktyczne jego projektu przyczyniło by się w dużej mierze do odprężenia politycznego, pod którego znakiem żyje obecnie cała Europa.

Morze Śródziemne jest bardzo niejednolitym tworem. Olbrzymi ten zbiornik zajmuje przestrzeń około 2½ miliona klm. kwadratowych, wliczając w to powierzchnię 135 tys. klm. kwadratowych Adriatyku, przy czym szerokość jego waha się średnio od 400 do 740 klm., a długość wynosi około 4.500 km.

Morze Śródziemne posiada bardzo różnorodną budowę geologiczno-hydrograficzną, która wyraża się m. in. ogromną rozpiętością głębinową. Tak np. głębokość morza u wschodnich brzegów Krety wynosi 4.400 metrów, w sąsiedztwie Azji Mniejszej — 3870 mtr., pomiędzy Sardynią i zatoką Neapolitańską 3730 mtr., a na zachodzie Sardynii 3150 mtr. Ta rozpiętość głębinowa jest punktem oparcia teorii Soergela. Masa wód Morza Śródziemnego zasilana jest dopływami rzecznymi, wnoszącymi wodę słodką, oraz morskimi, przenikającymi do basenu śródziemnomorskiego po przez Gibraltar, Suez i Dardanele. Morze Śródziemne posiada 39—40 promil soli, podczas gdy Atlantyk na tej samej szerokości posiada jej tylko 35—36; dzieje się to dlatego, że temperatura wód śródziemnomorskich, wahająca się od 25 do 28 stopni Celsjusza, wpływa na procesy parowania zupełnie inaczej, niż np. na Atlantyku. Różnica gęstości wód przyczynia się do wytworzenia znamiennych dla basenu Morza Śródziemnego prądów głębinowych, które na określonym poziomie wypychają wody ku morzom zewnętrznym, t. j. ku Atlantykowi, Morzu Czarnemu i Czerwonemu, a jednocześnie na innym poziomie pobierają nowe zapasy wód z tychże samych mórz, które zasilają zbiornik śródziemnomorski o 4.500 tys. metrów kubicznych dziennie.

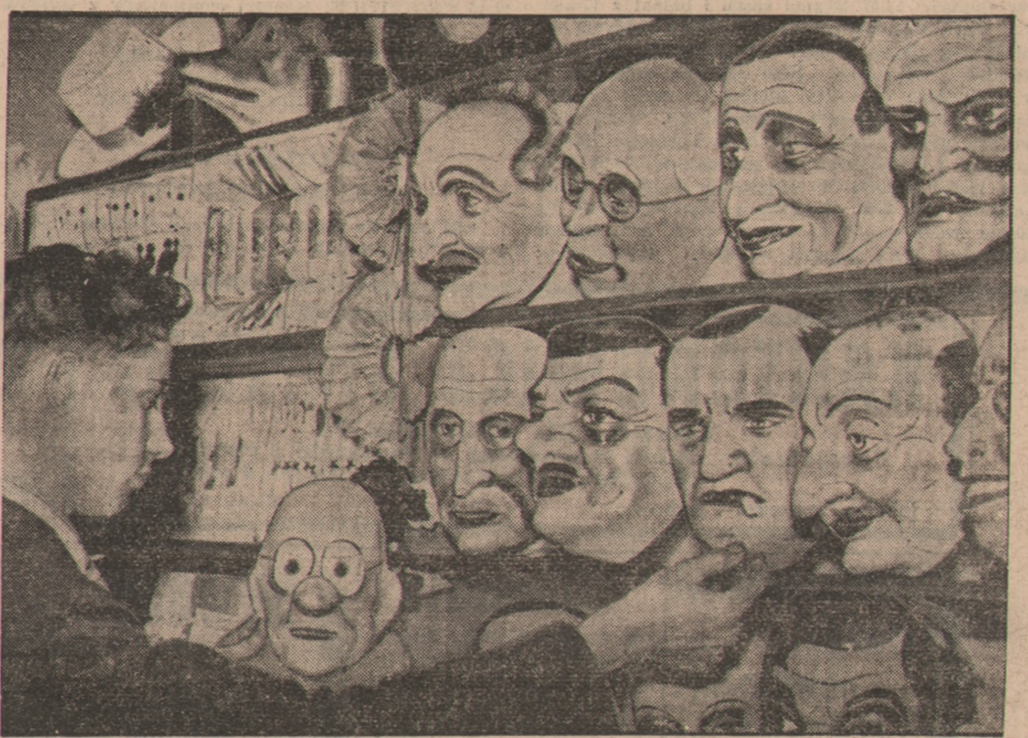
Soergel twierdzi, że gdyby udało się zamknąć dopływy wód zewnętrznych do Morza Śródziemnego, poziom jego obniżyłby się o przeszło 200 metrów; można to osiągnąć przez wzniesienie trzech olbrzymich zapór, w Gibraltarze, Gallipoli i Port Saidzie, z których największa miałaby 14 klm. długości i 350 mtr. wysokości. Część mas wody, uchodzących do zbiornika śródziemnomorskiego, można byłoby, zdaniem Soergela, wykorzystać dla wytworzenia energii elektrycznej o mocy 200 milionów koni mechanicznych.

Pociągnęłoby to za sobą całkowitą zmianę mapy Morza Śródziemnego, które podzieliłoby się w tym wypadku na dwa jeziora, wschodnie i zachodnie. **Zyskanoby przy tym dwa razy tyle powierzchni, ile jej liczy cała Italia.** U brzegów europejskich wydartoby morzu około 600 tys. klm. kwadratowych, a u brzegów Afryki — 2 miliony klm. kwadratowych. Obniżenie poziomu Morza Śródziemnego o 200 metrów spowodowałoby połączenie Korsyki z Sardynią, oraz Majorki z Minorką; w ten sposób zmniejszyłaby się liczba wysp, ale powiększyłyby się ich powierzchnia. Malta, jako wyspa, przestałaby istnieć, tak samo Cypr i Kreta, nie mówiąc już o niezliczonych wysepkach Morza Egejskiego, Pantellerii, Elbie i Korfu. Zniknęłoby ¾ Morza Adriatyckiego, stanowiącego graniczne działy wodne Italii i Jugosławii.

Porty Morza Śródziemnego straciłyby również swe znaczenie. Marsylia odsunęłaby się od brzegu morskiego o 18 kilometrów, Aleksandria o 40, Genua i Malaga tylko o kilkaset metrów. Szoty tuniskie i wadi egipskie stałyby się terenami ornymi, nawodnionymi sztucznie. Sama sól morska, odparowana z wody, przedstawiałaby wartość niemal fantastyczną.

Tylko... na realizację tego olbrzymiego projektu potrzeba ni mniej ni więcej, tylko 180 miliardów franków...

Na maskaradę w masce ministra



Sensacją minionego karnawału w Paryżu były maski ministrów francuskich, które cieszyły się wielką popularnością u Paryżan.

Ruletka w pociągu

Duże przedsiębiorstwa kolejowe w Stanach Zjednoczonych mają do pokonania poważne trudności finansowe w związku z coraz więcej rozwijającą się komunikacją lotniczą i samochodową. Chcąc zapobiec tej groźnej konkurencji, wprowadzono w transkontynentalnych pociągach specjalne wagony-salony, w których podróżni grać mogą w ruletkę oraz szereg innych gier w karty.

Odkrycie wspaniałego miasta, zatopionego przed 2.000 laty

We Włoszech odkryto niemal w całości miasto Urbinum Hortense, które podobno w II wieku ery przedchrystusowej zostało zatopione. Miasto zajmuje przestrzeń około 80.000 m. kwadr. M. in. odkryto świątynię z piaskowca, zbudowaną w V lub VI stuleciu przed nar. Chrystusa. Ulice są doskonale brukowane i zachowane, mają conajmniej 4 m. szer. Napisy i wazy, naczynia i przedmioty codziennego użytku świadczą o wielkim dobrobycie i wysokim poziomie kulturalnym ówczesnych mieszkańców Urbinum Hortense, które epigonowie w XX wieku wyprawiali się aż do Afryki, by podbić nędzną i nieurodzajną Abisynię.

Wieloryb, który przybiera dziennie 75 kg

Naukowy instytut połowów dalekomorskich w Sidney, w Australii stwierdził, że pewien gatunek wieloryba, który przebywa w wodach podbiegunowych półkuli południowej, w okresie dojrzewania przybiera dziennie na wadze 75 kg. Wody Antarktydy roją się od wielorybów, stanowiących cenny łup dla rybaków australijskich oraz coraz silniej konkurujących z nimi rybaków japońskich.

Bunt na statku

Na pokładzie statku „Atlas", zdążającym z Santa Fe do Buenos Aires, wybuchł bunt. Radiotelegrafista wierny kapitanowi wysłał sygnały alarmowe do wszystkich portów argentyńskich, podając dokładnie położenie zbuntowanego statku. Niezwłocznie też we wskazanym kierunku pośpieszyły statki motorowe z załogą policyjną w celu opanowania sytuacji na zagrożonym okręcie. Ponieważ marynarze „Atlasa" zdecydowani są bronić się nawet z bronią w ręku — może dojść do krwawej bitwy.

8

J. F. WITTKOP

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Małuckiego

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

— Proszę... ale drobne sprostowanie — jestem mężatką.

— Przyjmuję do wiadomości, aczkolwiek bez przekonania — skłonił się lekko. — Mówiła pani, że przyszła do Lasku Bulońskiego tylko na filiżankę herbaty, bo właściwie pani miała pójść na Pré Catalan na pokazową partię tenisa.

— Tak, ale pan mi przeszkodził.

— Bardzo przepraszam. Wobec tego zaproponuję pani partię tenisa. Mała to wprawdzie pociecha, bo ze mnie gracz nietęgi. Pani gra?

— Gram... Ale jak to będzie? Nie jesteśmy ubrani do tenisa, nie mamy rakiet ani piłek, już nie mówiąc o tym, że wszystkie korty są na pewno zajęte.

— Przecież to nie musi być koniecznie zaraz, pani Sylwio. W Passy są doskonale kryte korty. Możemy tam zagrać wieczorem!

— Chętnie, ale... panu się zdaje, że rozporządzam dowolnie czasem. Niestety nie.

— O, jaka szkoda!

— Chwileczkę, panie Brown. Muszę się zastanowić, może co z tego wyjdzie.

— Brawo, pani Sylwio! Niech się pani dobrze zastanowi!

— No, tak, mam wrażenie, że to się uda.

— Czy nie popełnię niedyskrecji, jeśli zapytam, dlaczego pani nie rozporządza swoim czasem?

— Są ciekawsze tematy, panie Brown. Na przykład, co będziemy robili do wieczora? Przypuśćmy...

— Nie, pani Sylwio, skoro pani już się zgodziła, to mówmy o reszcie dzisiejszego dnia jak o sprawie postanowionej. Teraz dochodzi piąta. Mam nadzieję, że razem zjemy obiad.

— Dobrze, dziękuję.

— Nie, to ja dziękuję. Pani nawet nie wyobraża sobie, jaką ogromną przyjemność mi robi darując ten wieczór. Byłoby znacznie lepiej, oczywiście, gdyby pani była choć troszeczkę weselsza, bo zdaje mi się, że pani jest czymś przygnębiona. Jestem niezmiernie daleki od zamiaru wypytywania pani, mówię jedynie dlatego, że szczerze chciałbym pani pomóc.

— Och, panie Brown! Obawiam się, że to jest niemożliwe.

— Nawet przy obustronnej chęci?

— Tak... bo trzeba byłoby wskrzesić człowieka...

Było w tych słowach tyle powagi i źle ukrytej goryczy, że Soederlund spojrzał na nią badawczo. Spostrzegł, że jej oczy zwilgotniały nagle; potem w ich kącikach błysnęły łzy, jedna oddzieliła się po chwili i spłynęła wolno po policzku.

— Wskrzesić człowieka? — powtórzył cicho.

Dała mu jakiś znak, którego nie zrozumiał, wstała i opuściła taras kawiarni. Wydało mu się, że jej ramiona drgały nieco, jak gdyby od tłumionego z trudnością łkania.

Zerwał się z krzesła i chciał odruchowo za nią podążyć, lecz było już za późno: minęła pośpiesznie rzędy stolików, przy których wytworna publiczność uroczyście i nie śpiesząc się piła popołudniową herbatę i znikła za wielkimi lustrzanymi drzwiami budynku restauracyjnego.

Rękawiczki, torebka i trzy róże herbaciane, które dla niej kupił w wędrownej kwiaciarni, zostały na kolorowym obrusie obok niedopitej filiżanki herbaty.

Sven Soererlund usiadł. Po chwili wziął zamszową rękawiczkę, popatrzał na nią i ruchem, dla siebie nieoczekiwanym, zacisnął ją nerwowo w dłoni.

Nieznajoma wróciła uśmiechnięta.

Rozdział IV.

ŻONA WIĘŹNIA

Anastazio dopiero wieczorem wrócił do hotelu „Royal Rousillon", w którym tego samego dnia rano diabeł znów mu się objawił we własnej osobie.

Wiele godzin błądził bezcelowo po mieście, wchodził do każdego napotkanego kościoła i modlił się żarliwie, błagając wszystkich świętych o obronę przed nieczystą siłą czyhającą na jego grzeszną duszę. Tęsknił coraz silniej za swoją górską wioską, za biednym kościołkiem o stropach z grubo ciosanych belek, z małym ołtarzem ozdobionym ubogimi kwiatami papierowymi. Tylko tam mógł znaleźć pełne bezpieczeństwo.

Czuł się coraz więcej nieszczęśliwy i opuszczony: zmęczyła go wędrówka po ruchliwych ulicach, znudzili przechodnie, którzy mu się przyglądali z taką natarczywością, jak gdyby pierwszy raz w życiu widzieli prawdziwego Hiszpana. Nie mógł sobie darować, że wstąpił na służbę do pana Soederlunda. Przeklął ten dzień — polecił na dobrą pensję i oto chciwość została ukarana! Bo co teraz pocznie? Znalazł się bez przyjaciół i nawet bez znajomych w olbrzymim zgiełkliwym mieście, gdzie na każdym kroku czatowały na niego pułapki diabelskie i tysiące zagadek zagrażających życiu.

Długo bił się myślami. Ostatecznie postanowił przezwyciężyć strach i wrócić do hotelu. Chciał przynajmniej uratować swój dobytek: parę ubrań, bieliznę i kilka pamiątek z rodzinnej wioski, z którymi nigdy się nie rozstawał.

Lecz odwaga ulatniała się w miarę tego, jak się zbliżał do hotelu. Zwalniał kroku, przystawał, znów ruszał w drogę, szukając w myśli innych sposobów wydostania swoich rzeczy — ostatecznie wrodzone przywiązanie do własności przemogło strach.

Gdy wszedł do hallu, portier go zatrzymał i wręczył mu list Lagache'a.

Ktoś pisał do Anastazia w tym obcym zniena widzonym mieście. To go tak dalece zdziwiło i zaskoczyło, że wbrew zwyczajowi nie wdał się w rozmowę z portierem. Wbiegł na schody i trzęsącymi się palcami rozdarł kopertę.

Od razu kamień spadł mu z serca. Przyzwyczaił się otrzymywać wskazówki lub rozkazy, powzięcie własnej decyzji było zawsze połączone z niesłychanymi trudnościami.

(Ciąg dalszy nastąpi)